

REDAKCYJA
WŁOCŁAWEK
Brze
ADMINISTRACJA
Przedmieście
Telefon M. 100

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 20 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odebraniem do domu i zamiesz. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, emerytowanych, polejki i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wieloletnich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 szpał, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

NIEPEWNY FUNDAMENT

Poznań, 10. 5.

Mussolini zgotował Hitlerowi przyjęcie, jakiego nigdy przedtem świat nie widział. Pochłonęło ono podobno 30 milionów zł. Rozmówcami w pięknie i pompie Włosi napewno nie mają pretensji o to do il Duce. Raczej są mu wdzięczni za tę rozrzutność. Mieli przecież wspaniałe widowiska. Szaleli z zachwytem.

A goście? Kanclerz Hitler niewątpliwie nie szczędził szczerych słów zachwytem i pochwał. Lecz zapewne wolałby skromniejsze, dużo skromniejsze przyjęcie. Właśnie jego wspaniałość nie wróżyła nic dobrego. Wiadomo: dobrze wychowany gospodarz jest szczególnie uprzejmy, gdy chce osłodzić swemu gościowi gorzki zawodu.

Podstawą dotychczasowej przyjaźni i współpracy Włoch i Niemiec była wspólność interesów obu państw. Włochy zostały pokrzywdzone przy podziale zdobyczy wojennej. Mussolini domagał się naprawienia krzywdy. Dano mu... część Sahary. Mussolini przyjął ten „hojny” dar i — przyspieszył zbrojenia. Po czym sięgnął po Abisynię. Mocarstwa zachodnie odpowiedziały sankcjami. Jedynie Niemcy — szukające sojusznika — stanęły u boku Włoch. Nawiazano bliższą współpracę, której rezultaty były dla obu państw pomyślne: Włochy zdobyły Abisynię i usadowiły się mocno na Półwyspie Pirenejskim i na Bałkanach, stały się wielkim mocarstwem panującym nad drogami śródziemnomorskimi, zaś Niemcy uzyskały swobodę działania, przekreśliły Traktat Wersalski, przesunęły swoją granicę strategiczną na lewy brzeg Renu, stworzyły milionową armię — pokłękły Austrię.

Anschluss nastąpił za zgodą Włoch. Ale w chwili, gdy wojska niemieckie stanęły pod Brennerem, Mussolini uściśnął rękę Chamberlaina. I tak poprowadził grę, że porozumienie angielsko-włoskie zawarte zostało przed wizytą Hitlera. Co więcej: przed wizytą nawiazane zostały rokowania włosko - francuskie. A punktem kulminacyjnym programu przyjęcia gości niemieckich uczyniono... imponującą rewie morskich i lądowych sił zbrojnych Włoch. Oczywiście tylko w tym celu, aby przekonać Niemców, że mają potężnych przyjaciół.

Tylko „przyjaciół”? Nie sprzymierzeńców?

Zdaje się, że jednak Italia woli być tylko przyjaciółką Niemiec. Że jest nią — dowiodła przyjmując kanclerza Rzeszy jak jeszcze nigdzie nikogo nie przyjmowano. Ale nie po estetyczne wzruszenia i oklaski tłumów pojechał Hitler do Włoch. Celem jego podróży było umocnienie więzów łączących Niemcy i Włochy przez podpisanie sojuszu wojskowego.

Wprawdzie prasa niemiecka przeczy temu, dowodząc, że formalny sojusz wojskowy niemiecko-włoski jest niepożądany i nie potrzebny. Niepożądany, gdyż spowodowałby zaangażowanie i niepotrzebny. Niepotrzebny, gdyż „przyjaźń włosko-niemiecka opiera się na znacznie trwałszym fundamencie, niż ograniczona czasowo zbieżność interesów, mianowicie na fundamencie wspólnego światopoglądu”.

Bardzo kruchy i niepewny to fundament. Wspólny światopogląd niewątpliwie ułatwia zbliżenie i umacnianie przyjaźni, ale tylko bardzo naiwni wierzą, że może on być trwałym fundamentem przyjaźni i współpracy narodów i państw. W stosunkach między państwowych jedynie pewnym i trwałym fundamentem współpracy jest wspólny interes.

Socjalizm zarzuca Mussoliniemu odstępstwo i zdradę ideałów, które wyznawał w młodości. Niecałkiem słusznie. Mussolini był socjalistą w okresie, kiedy socjalizm uważał demokrację za narzędzie jedynie i ustroj przejęciowy, a głosił hasło dyktatury proletariatu. W tym wypadku raczej socjalizm zachodnio-europejski popełnił odstępstwo. Natomiast Mussolini był i pozostał wrogiem libero-demokracji, a zwolennikiem dyktatury, co prawda — wojei, nie proletariatu. Dzisiaj niewątpliwie nienawidzi on socjal - demokrację równie silnie, jak ongi burżuazyjny demo-liberalizm. Napewno Hitler jest bliższy jego ser-

cu niż socjalista Blum, niż liberał Daladier, niż konserwatywny demokrat Chamberlain. Ale Mussolini nie jest ani sentymentalnym idealistą, ani ciasnym doktrynerem, ani zwariowanym fanatykiem, który ponad żywotne interesy swego kraju stawia swój światopogląd. Przeciwnie: Mussolini jest trzeźwym mężem stanu i wielkim patriotą, którego postępowania drogowszakem jest jedynie dobro i wielkość Włoch, który napewno bez wahania zerwie przyjaźń opartą na „fundamencie” światopoglądu i zawrze przymierze choćby z Blumem, jeśli tego wymagać będzie interes Włoch.

A interesy Włoch i Niemiec przestały być wspólne. Włochy obecnie potrzebują spokoju i pieniędzy, aby utrzymać i umocnić to, co zdobyły. Kiedyś, być może, podejmą walkę o hegemonię w basenie śródziemnomorskim i zmierzają się z Anglią. Obecnie interes Włoch wymaga uczciwego porozumienia z Anglią. Ze strony nasyconej Anglii nie zagraża Włochom

żadne niebezpieczeństwo. Raczej mogą one liczyć na jej dalsze ustępstwa i na jej wydatną pomoc finansową. Natomiast rozrost potęgi Niemiec nie może budzić entuzjazmu w Rzymie. Z Brenneru do Triestu niedaleko. Wprawdzie dzisiaj Niemcy nie myślą o zdobyczach w tej stronie, lecz ktoś zaręczy, że „jutro” nie przypomni się im, iż Triest był niemieckim miastem i niemieckim portem, otwierającym tak pożądaną drogę do Adriatyku?

Czy nie ta myśl skłoniła il Duce do pokazania gościom niemieckim potęgi militarnej faszystowskiej Italii?

Czy nie dlatego zgotował Hitlerowi tak wspaniałe przyjęcie, aby mu osłodzić... kwaśne jabłko odmowy?...

Prasa niemiecka twierdzi, że w czasie pobytu Hitlera w Rzymie rozstrzygnęły się losy świata. Być może. Ale czy w duchu niemieckich pragnień? — Oto pytanie. Odpowiedź na nie — rzymiosą najbliższe miesiące, może już najbliższe tygodnie.

J. Z.

Wyniki rozmów rzymskich

Włochy zgłosiły swoje desinteresement w sprawie sudeckiej

Rzym, 10. 5. (PAT)

Według wiadomości nieoficjalnych, jakie przelknęły do tutejszych kół prasowych, w toku ostatnich rozmów włosko - niemieckich odbytych w Rzymie, poruszono między innymi następujące sprawy:

1) **Stosunki na morzu śródziemnym.** Niemcy przyznając, że basen śródziemnomorski jest rejonem pierwszorzędnym interesów włoskich, uznają racjonalność układów zawartych ostatnio pomiędzy Włochami i Anglią. Niemcy nie będą również się sprzeciwiać porozumieniu śródziemnomorskiemu, które przygotowuje się obecnie między Włochami i Francją.

2) **Hiszpania:** Z tych samych założeń wychodząc, Niemcy nie będą czyniły trudności gospodarczych interesom włoskim w Hiszpanii po zakończeniu wojny na półwyspie Pirenejskim.

3) **Europa środkowa:** Włochy poinformowały dokładnie stronę niemiecką o swych interesach gospodarczych na Węgrzech, w Jugosławii i Rumunii. Włochy poinformowały dokładnie, że interesują się specjalnie naftą rumuńską oraz surowcami i zbożem

z Jugosławii i Węgier. W konsekwencji Włochy posiadać muszą na rynkach wspomnianych trzech państw możliwości eksportowe dla towarów włoskich.

4) **Triest:** W sprawie Triestu Niemcy oświadczyły gotowość pójścia na rękę interesom portu triesteńskiego, na którego sytuację gospodarczą wywarł duży wpływ fakt przyłączenia Austrii do Rzeszy niemieckiej. Kwestia portu triesteńskiego, jak również problem stosunków gospodarczych w basenie naddunajskim będą omawiane podczas zbliżających się rokowań handlowych w Berlinie.

5) **Sprawa sudecka:** W sprawie Niemców sudeckich zasadnicze stanowisko Niemiec nie uległo zmianie i jest nieugięte. Niemcy dążyć będą do definitywnego rozwiązania sprawy sudeckiej. Włochy zgłaszają w tej sprawie swoje desinteresement.

6) **Przemysł chemiczny:** Konferencje odbyte między przedstawicielami wojskowości obu krajów miały głównie za przedmiot współpracę przemysłu chemicznego Niemiec i Włoch.

Zemsta kibica

Poznań, 10. 5.

Giętkość w krzyżu w sprawach polityki ma odpowiednik w dość wulgarnym synonimie. Znamy go wszyscy. Jednak i jego pojęcie nie jest w stanie objąć doskonałych w swej perwersji lamaców, jakie na oczach zdziwionego czytelnika dokonuje niemal co dnia miejscowy organ Stronnictwa Zachowawczego.

Salto z podbicia, wykonane wczoraj przez to pismo, nie jest jednak wcale tak misterną produkcją, by mogła ona porwać widza. Był to całkiem normalny, akrobacyjny „numer”.

Czytelników tego organu oswojono już z tym, że przekonania, postawy polityczne zmieniają się w każdej sytuacji. Że od brukowych napaści na „buntownika Piłsudskiego” w maju 1926 zrobiono młynka na t. zw. 30-kę, na konserwatywno - mieszczańskie zjednoczenie, że później przetruciono się na trampolinę BBWR, dobrze zabezpieczoną od ewtl. upadku. Że wreszcie fabrykowały się ułotki pochlebające komunizm, lecz opakowane cudzą firmą drukarską, że wierna służba Blokowi opłacała się nie źle, oraz że w końcu dość wygodny dwustótek, na którym się siedzieli lata, rozdzielił się, i że natura pociągnęła wilka do lasu.

Wróciło się w gąszcz interesów „zachowawczych”. Z tej pozycji więc ostrzeluje się złośliwymi insynuacjami inaugurując pracę Drukarz Zjednoczenia Narodowego w Poznaniu.

W polocie słów o „mówieniu prawdy” i w opakowaniu w papierkach „obiektywnym” organ konserwatywny w numerze wczorajszym przeszwarzował cały magazyn nienawistnych wprost insydektyw.

Jak nie trudno jest wyczytać we wczorajszym „Dzienniku Poznańskim”, że treść przemówienia Szeja O. Z. N. nie odbiegała od tego, „co naogół stale powtarza się w Wielkopolsce ilekroć ktoś przyjedzie do Poznania zjednywać sobie sympatię społeczeństwa”.

Wnioski z takiego „stwierdzenia” wysnuć sobie może każdy. I w tym właśnie, w hipokrytyzmie, w czelności, w chępliwej odwadze chłopięcej, „patrzcie, ja sobie na to pozwolę, a nikt mi nic nie zrobi” — tkwi niesmak i przewrotność.

Jedno przyznać musimy tej mężnej odwadze, że znakomicie i z całą bezczelnością bluffu, gra się w te karty, wiedząc, że ręki do odwetu nie podniesie władza. Że dyspozycja polityczna w państwie nie skarci tych wybryków odebraniem subwencji z kiesy państwowej choćby w postaci ogłoszeń urzędowych.

A kończąc, to przygodne strząśnięcie pyłu z szat pracy O. Z. N., dodac winniśmy, że „obiektywnych informacji” „Dziennika Poznańskiego” o przebiegu obrad, obserwowanych przez to pismo przez dziurkę od klucza prostować nie będziemy. (a)

Słowacy z Ameryki wiozą oryginał umowy pitsburskiej

(tel. wł.) Warszawa, 10. 5.

(ss) Statkiem polskim, który przybędzie z Ameryki do Gdyni w dniu 26 bm. przyjechać ma specjalna delegacja Narodowego Komitetu Słowaków z Ameryki, która przywiezie ze sobą oryginał umowy zawartej w czasie wojny światowej w Ameryce pomiędzy Słowakami a Czechami w Pitsburgu.

Umowa ta gwarantowała równość praw ustrojowych dla obu stron w przyszłym państwie czechosłowackim. Zaznaczyć należy, że po utworzeniu państwa czechosłowackiego Czesi nie respektowali tej umowy, a nawet podawali w wątpliwość jej istnienie. Aby zadziwić twierdzeniom Czechów Narodowy Komitet Słowacki w Ameryce wysłał do Europy specjalną delegację z oryginałem umowy pitsburskiej.

Na spotkanie tej delegacji przybędzie do Gdyni klub posłów słowackich z Czechosłowacji.

Święto Rumunii



Poznań, 10. 5.

10 maja — to święto narodowe naszej sojusznicy Rumunii.

Czterokrotnie w ciągu ostatnich lat sześćdziesięciu, od 1866 roku, po przez rok 1877, 1881 i 1919, dzień ten stanowił etap na drodze do niepodległości i zjednoczenia narodu rumuńskiego. Wydarzenia związane z datą 10 maja znaczą drogę Rumunii do wielkości.

Odkąd zaś, 10 maja 1919, ukończone zostało dzieło stworzenia wielkiej Rumunii, dzień ten stanowi co roku nowy etap w dziele wewnętrznej konsolidacji i rozwoju państwa.

Rok ostatni był w tej dziedzinie specjalnie doniosły. Pragnąc uczynić Rumunię mocną i potężną, król Karol dokonał zasadniczej przebudowy ustroju, likwidując system polityczny, który nie zdał egzaminu życiowego i nadając krajowi nową konstytucję. W życiu Rumunii rozpoczęła się nowa era głębokich reform, której hasłem jest twórcza praca dla narodu i państwa zamiast bezpłodnych walk partyjno-politycznych.

Rok ostatni był także bogaty w wydarzenia, jeśli chodzi o rozwój współpracy sojuszniczej polsko-rumuńskiej. Król Karol, którego rola w ramach nowego ustroju, stała się jeszcze bardziej doniosła i rozległa, nie pomija niczego, aby do pogłębienia jej współpracy się przyczynić.

Ważnym etapem na tej drodze stały się wizyty P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Rumunię i króla Karola w Polsce oraz szereg wzajemnych wizyt dostojników państwowych obu państw, a ostatnio podniesienie do rangi ambasad przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie i Bukareszcie.

Związani z Rumunią coraz bliższymi więzami przyjaźni i sojuszu, łączymy się z narodem rumuńskim w dniu jego radosnego święta, formułując życzenia dalszych sukcesów i postępów we wszystkich dziedzinach życia.

Pogrzeb Gogi na koszt państwa

Bukareszt, 10. 5. (PAT).

Rząd rumuński za aprobatą króla Karola II uchwalił urządzać śp. b. premierowi Goga pogrzeb narodowy. Zwłoki zmarłego przewiezione zostaną w dniu dzisiejszym do Bukaresztu i złożone w auli Ateneum. Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. z udziałem licznych osobistości oficjalnych i wojska. Wszystkie instytucje rządowe, w których pracował śp. Oktawian Goga oraz szereg instytucji kulturalnych, wywiesiły żałobne flagi. Zmarły, który posiadał bogatą bibliotekę, przekazał swe zbiory biskupstwu prawosławnemu w Cluj.

Raid dookoła Rumunii

Lwów, 10. 5. (PAT).

Wczoraj na lotnisku lwowskim w Skniłowie nastąpił start samolotów do raidu lotniczego dookoła Rumunii, organizowanego przez lwowski oddział akademickiego związku zbliżenia międzynarodowego „Liga” i Aeroklub Lwowski.

Start odbył się bez przeszkód. Ogółem startowało 15 samolotów i 3 szybowce.

Ślub Habsburga

Budapeszt, 10. 5. (PAT).

Wczoraj rano odbył się w miejscowości Pannonhalma ślub arcyks. Alberta Habsburga z panną Katarzyną Bosckay.

„Związek oswobodzicieli” grozi

Sobowtór Stalina przyjmował defiladę na pl. Czerwonym

Moskwa, 10. 5. (ATE)

Tajna radiostacja opozycyjna nadała ubiegłej nocy niezwykle interesujący komunikat o przebiegu uroczystości 1 maja w Moskwie. Speaker oświadczył, zwracając się do Stalina, że współczuje mu bardzo, ponieważ Stalin nie mógł osobiście być obecnym na placu Czerwonym podczas defilady wobec obawy zamachu na swe życie, i że zmuszony był wystąpić na trybunę rządową swego sobowtóra.

Tym sobowtórem jest kowal z Gruzji niejaki Ramiszwili, który zamieszkuje stale w lokalu przeznaczonym

dla członków straży ochronnej Kremla. Jest on strzeżony przez agentów komisariatu spraw wewnętrznych i w razie potrzeby występuje podczas uroczystości jako Stalin. Speaker oświadczył dalej: „Jak ciebie zamordujemy, Stalinie, to będziemy pokazywać Ramiszwilego jako jedno z osobliwości twoich rządów”.

Następnie speaker tajemniczej stacji zwrócił się do komisarza bezpieczeństwa Jeżowa i oświadczył ze złośliwą ironią, że „związek oswobodzicieli jest poinformowany, że w dn. 1 maja Stalin czynił gorzkie wyrzuty Jeżewowi z powodu wzrastającego

niebezpieczeństwa zamachów na swe życie, co uniemożliwia mu opuszczenie murów Kremla. Winę za ten stan rzeczy ponosi Jeżow, który według słów Stalina „złe kieruje sprawami bezpieczeństwa i nie potrafił wykryć dotychczas tajnych organizacji antystalinowskich”.

W końcu radiostacja opozycjonistów transmitowała odezwę do wszystkich swych zwolenników, nawołując ich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w kampanii wyborczej do rad najwyższych 11 republik sowieckich i do przeprowadzenia jaknajwiększej ilości swych zwolenników. Speaker podkreślił, że już obecnie wiele odpowiedzialnych stanowisk jest zajętych przez tajnych i dobrze zakonspirowanych członków „związku oswobodzicieli”. Akcja jednakże nie została jeszcze ukończona i musi być kontynuowana. Gdy wszystkie przygotowania będą zakończone „związek oswobodzicieli” da hasło do przewrotu politycznego w Moskwie.

„Nie jesteśmy trockistami — oświadczył speaker, jak oskarża nas o to Jeżow, — nie jesteśmy też bucharinowcami, lecz prawdziwymi leninowcami”.

Ta interesująca audycja zakończona została jak zwykle odśpiewaniem międzynarodówki.

Powrót kanclerza Hitlera

Berlin, 10. 5. (PAT).

Punktualnie o godz. 8,25 specjalny pociąg kanclerza Rzeszy Hitlera przejechał stację graniczną włosko - niemiecką w Brennerze.

Na bogato udekorowanym dworcu stawili się na powitanie kanclerza namiestnik dr. Seyss - Inquart, sekretarz stanu dr. Kaltenbrunner oraz nac. Christoph.

Kanclerz Hitler w Florencji

Florencja, 10. 5. (PAT).

O godz. 15,30 kanclerz Hitler udał się w towarzystwie Mussoliniego do świątyni św. Krzyża, gdzie w krypcie spoczywają zwłoki faszystów, poległych podczas rewolucji. Po złożeniu wieńców ze wstęgami narodowo - socjalistycznymi na grobach poległych, kanclerz Hitler w towarzystwie Mussoliniego wyjechał do parku Boboli, gdzie odbyła się manifestacja ludowa. Ponadto kanclerz zwiedził miasto, które było na cześć gościa udekorowane, zaś wieczorem obecny był na przedstawieniu galowym.

Nowy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 10. 5. (PAT).

Wczoraj w południe odbyły się w sali posiedzeń U. J. wybory nowego rektora z powodu rezygnacji dotychczasowego rektora prof. U. J. dr. Władysława Szafera.

W głosowaniu wszystkie głosy elektorów padły na prof. U. J. dr. Władysława Szafera, który jednak stanowczo podtrzymał swą rezygnację i wyboru nie przyjął.

Wobec tego zarządono drugie głosowanie, w wyniku którego do końca kadencji 1938-39 r. rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego został wybrany prof. U. J. dr. Tadeusz Lehr - Splawiński.

Zgon artysty malarza

Warszawa, 10. 5. (PAT).

W jednym z sanatoriów podwarszawskich zmarł dnia 6 bm. śp. Aleksander Sarnowicz, znany artysta - malarz, wachmistrz 7 p. ułanów. Urodzony w Radomiu w 1878 roku studia odbywał w Warszawie i w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych pod kierunkiem Leona Wyczółkowskiego.

Pierwsze ofiary morza

Gdańsk, 15. 5. (PAT).

Na morzu na wysokości Brzeźna na terenie Wolnego Miasta przewróciła się z powodu silnego wiatru łódź żaglowa, przy czym trzy osoby utonęły.

Konflikt w marynarce zażegnany

Paryż, 10. 5. (PAT).

Prezydium rady gabinetowej zawiadomiło wczoraj o godz. 12,30, że konflikt w marynarce handlowej został zażegnany.

Sytuacja finansowa Francji

Ataki socjalistów i komunistów na rząd Daladiera

Berlin, 10. 5. (PAT)

Polityka finansowa i gospodarcza rządu premiera Daladiera spotyka się z coraz ostrzejszymi atakami z lewego skrzydła frontu ludowego.

Poza komunistami i socjalistami z ostrym atakiem wystąpił w niedzielę na kongresie związków zawodowych okręgu Rodanu sekretarz gen. konfederacji pracy p. Jouhaux, domagając się, aby rząd przeznaczył większą część zysków osiągniętych z

obecnego obniżenia kursu franka na wielkie roboty publiczne i ponownie bardzo mocno zaakcentował żądanie upaństwowienia wielkich elektrowni. Jouhaux oświadczył, że „gen. konfederacja pracy nie pozwoli postawić się przed faktami dokonanymi i że zdecydowana jest narzucić rządowi swój program”. Dalej mówca apelował do „frontu ludowego”, aby „nie poprzestawał na miękkim oporze, lecz aby przeszedł do ataku”.

Niemcy nie pójną na ustępstwa

Berlin, 10. 5. (PAT).

Rozwój stosunków niemiecko - czeskich na tle kwestii Niemców sudeckich oceniany jest przez koła polityczne jako poważny. Jak słychać z różnych kół niemieckich, rząd Rzeszy zdecydowany jest dążyć do definitywnego wyjaśnienia tych stosunków w najbliższym czasie. Koła polityczne z najwyższą uwagą śledzą rozwój sytuacji na od cinku czeskim, wskazując na następujące zasadnicze elementy zagadnienia w jego dzisiejszym stadium.

1) Rząd Rzeszy popiera stanowczo i zdecydowany jest popierać nadal żądania Niemców sudeckich, uważając je za minimum ustępstw żądanych od Pragi. Równocześnie postulatem niemieckim jest żądanie całkowitej zmiany orientacji polityki czeskiej.

2) Rząd czechosłowacki ze swej strony uważa żądanie Niemców sudeckich za nie nadające się do przyjęcia en bloc. Równocześnie Praga nie zgadza się na zmianę swej dotychczasowej linii w polityce.

Na podstawie powyższych elementów koła polityczne uważają, że sytuacja jest w

chwili obecnej tak poważna jak nie była jeszcze nigdy dotąd na tym odcinku.

Jako konkluzję rozmów rzymskich wyciągają tu wniosek, że konferencje Hitlera z Mussolinim potwierdziły niezbicie dalsze utrwalenie osi Rzym - Berlin, a za tym wzajemne przychylnie ustosunkowanie się do żywotnych interesów obu stron i że w sprawie stosunków między Rzeszą a Czechosłowacją Mussolini pozostawia Hitlerowi wolną rękę.

Narady rządu Czechosłowacji

Praga, 10. 5. (PAT).

Ścisły komitet ministrów zebrał się wczoraj na narady pod przewodnictwem premiera Hodży i przy udziale min. spraw zagr. Krofty, wobec którego posłowie Francji i W. Brytanii poczynili w ubiegłą sobotę demarches. Wydany komunikat oficjalny stwierdza, że wobec powagi badanych zagadnień, narady toczyły się będą cały tydzień i w tym czasie żaden z siedmiu ministrów resortów politycznych nie będzie udzielał audiencji.

Zadania mniejszości węgierskiej

Budapeszt, 10. 5. (PAT).

Węgierska agencja telegraficzna donosi z Pragi: Posłowie zjednoczonej partii węgierskiej Jaross i Esterhazy złożyli rządowi czechosłowackiemu memoriał, dotyczący etapu zadań węgierskich. Zgodnie z postanowieniami ustawy o ochronie mniejszości, posłowie domagają się zakazu akcji wy naradawiania, praktycznej reformy plebiscytu, uniwersytetu węgierskiego z wydziałami prawnym i humanistycznym, zalicza-

nia semestrów, wysłuchanych na uniwersytetach węgierskich przez studentów węgierskich z Czechosłowacji, skasowania w okręgach węgierskich szkół, utworzonych dla wynaradawiania, przemianowania węgierskich nazw geograficznych w podręcznikach węgierskich, skasowania anty - węgierskich emisji radiofonicznych oraz swobodnego przywozu prasy węgierskiej i swobody kolportowania jej.

Przedstawiciele negusa w Genewie

Przed uznaniem imperium włoskiego

Genewa, 10. 5. (PAT).

Z niedyskrecji, jakie przeniknęły do kół prasowych z tajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, wynika, że w sprawie Abisynii została wysunięta formuła, przewidująca, że nie delegacja abisyńska, lecz tylko przedstawiciele negusa będą ze względów kurtuazyjnych wysłuchani przez Radę Ligi Narodów. Formuła ta ma być jeszcze zatwierdzona formalnie na wtorkowym prywatnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które poprzedzi publiczne obrady tak, że ostatecznie sprawa abisyńska będzie mogła wpłynąć na porządek dzienny Rady Ligi Narodów we wtorek po południu.

Całe zainteresowanie w tej chwili sku-

pie się na wtorkowym publicznym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na którym lord Halifax wygłosił ma obszernie przemówienie na temat istoty porozumienia angielsko-włoskiego.

Następnie zabrać miał głos delegat chiński ambasador Chin w Paryżu p. Wellington Koo. Jak się jednak okazuje, wystąpienie delegata chińskiego zostało odłożone. O ile czas na to pozwoli, to w każdym razie we wtorek po zaakceptowaniu przez Radę Ligi Narodów formuły w sprawie delegatów negusa Rada Ligi Narodów przystąpiłaby do debaty nad inicjatywą brytyjską w sprawie imperium włoskiego w Abisynii.

Zezem

Na ostatnim miejscu

Tak, Polska znalazła się na ostatnim miejscu. Ale niech to nas nie martwi! W danym wypadku świadczy to o nas dobrze.

W obrocie towarowym pomiędzy Niemcami i krajami leżącymi od nich na wschód Polska zajmuje ostatnie miejsce. Na pierwszym znajduje się Rumunia, na drugim Czechosłowacja (tak, Czechosłowacja, pomimo wszystko, bo business is business), dalej idzie Jugosławia, Węgry i tak dalej, aż nareszcie Polska.

W cyfrach obrotu te przedstawiają się tak: Rumunia 309 miln. RM. rocznie, Czechosłowacja 292 miln., Jugosławia 266 miln., Węgry 224 miln., Turcja 209 miln., Grecja 189 miln., Bułgaria 141 miln., Polska 140 miln. Rm.

Widać z tego, że im bardziej dany kraj jest uprzemysłowiony, im wyżej stoi pod względem gospodarczym, tym mniej jest on zależny od Niemiec. Bo Niemcy szukają przede wszystkim ujścia dla swych towarów w krajach gospodarczo „niedorozwiniętych”, gdyż te łatwiej przyjmują ich swoiste warunki sprzedaży. I dlatego na pierwszym miejscu idzie Bułgaria (50 proc. udziału Niemiec w handlu zagranicznym tego kraju), po niej idzie Turcja (40 proc.), Jugosławia (30 proc.), Grecja (30 proc.), Węgry 27 procent), Czechosłowacja (14 proc.), i Polska (14 procent).

Przeglądając statystykę obrotów handlowych polsko - niemieckich, nie podobna oprzeć się swego rodzaju uczuciu przykrości na widok tego, że większość towarów polskich stanowi surowce, które może powinny być chociaż częściowo przerobione w kraju. Tak np. sprowadzamy z Niemiec za 3 miliony marek rocznie książki, obrazki, nut, druków i wyrobów papierowych, a wywozimy za przesył 3 miliony produktów surowych osiągniętych przez suchą destylację węgla, a przywozimy za sumę dwukrotnie wyższą chemikalia otrzymane z tego właśnie surowca. Mając własny węgiel i drzewo, powinniśmy starać się bardziej rozbudować przemysł chemiczny oparty na tych dwóch surowcach.

Dla kogoś, kto nie lubi cyfr statystycznych, damy takie zestawienie naszych obrotów z Niemcami. Należność za wywiezione z Polski bydło, trzodę i mięso pokrywa się akurat z należnością za przywiezione maszyny wszelkiego rodzaju; za cynk dostajemy samochody, za drzewo okrągłe — produkty chemiczne i farmaceutyczne, za drewno zaś tarte — wyroby elektrotechniczne i optyczne, za masło — wyroby włókiennicze. Wszędzie za surowce dostajemy wyroby gotowe, gdzie robocizna stanowi wysoki procent. Dla Niemiec to dobre, a dla nas?

Zgrzyt.

Zniemczono nazwy 177 miejscowości

W następstwie wydanego zarządzenia przez nadprezydenta pruskiej prowincji Brandenburg i Marchii Granicznej Poznańsko - Zachodnio - Pruskiej, według relacji czasopisma „Petersmanns Geographische Mitteilungen”, zostały ostatnio zmienione nazwy 177 miejscowości o nazwach polskich lub słowiańskich. To samo czasopismo donosi, że wszystkie do tej pory jeszcze istniejące nazwy zostaną zmienione na niemieckie.

Sprawa Madagaskaru

Jedno z pism francuskich zamieściło artykuł dyrektora gimnazjum w Tananariol na Madagaskarze, omawiający sprawę imigracji na wyspę. Autor tego artykułu stwierdza, iż wśród kolonistów daje się zauważyć wielkie niezadowolenie z projektu kolonizacyjnego. Koloniści francuscy obawiają się z jednej strony, że nowoprzybyli planatorzy żydowscy pozbawią ich siły roboczej i że na skutek większego zapotrzebowania płaca za robociznę tubylczą wzrośnie, a z drugiej strony boją się, że część nowych przybyszów będzie odgrywała w życiu handlowym wyspy rolę dominującą. Podobno tubylczy Hovas, jak podaje artykuł, również boją się konkurencji żydowskiej.

Na zakończenie autor artykułu wyraża obawę, iż masowa kolonizacja żydowska na razilaby ludność francuską na wszelkiego rodzaju straty i wyspa zapewne w krótkim czasie straciłaby swój charakter francuski.

Hierarchia potrzeb

Poznań, 10. 5.

Wielka mowa, którą wicepremier inż. Kwiatkowski wygłosił w Katowicach, jako też rozmowa i wyjaśnienia, udzielone przezeń naczelnemu redaktorowi „Gazety Polskiej”, płk. Miedzińskiemu — spotkały się z bardzo licznymi komentarzami natury politycznej. Natomiast niejako na dalszym planie w tej ożywionej dyskusji, jaką wywołały wypowiedzi wicepremiera Kwiatkowskiego, pozostały jego stwierdzenia i wnioski natury gospodarczej.

Zdawało się, iż jakby nie uwzględniono, że przecież mową była jedna z czołowych postaci naszego życia gospodarczego, były minister przemysłu i handlu, b. naczelny dyrektor Mościc, współtwórca rozwoju Gdyni, portu gdynińskiego, Centralnego Okręgu Przemysłowego, a od jesieni 1935 roku sternik naszej polityki finansowo-gospodarczej, minister skarbu. Człowiek, którego skala porównawcza, oparta na licznych doświadczeniach, jest wielka — i który z natury rzeczy na otaczającą rzeczywistość spogląda przede wszystkim z aspektu go-

spodarczych zainteresowań.

Ten też aspekt miał na oku wicepremier, mówiąc w Katowicach o konieczności konsolidacji twórczych sił w społeczeństwie, gdy swą mowę zaczął od słów: „Wedle mego przekonania wiele zwycięstw lub klęsk gospodarczych Polski w latach najbliższych zależeć będzie od postawy, jaką zajmie społeczeństwo polskie w dziale wewnętrznym - politycznej konsolidacji”.

Przedstawił zatem min. Kwiatkowski dwie drogi: jedna wiedzie do gospodarczych klęsk, druga do zwycięstw. A obie są zależne od „atmosfery wewnętrzno-politycznej”.

Znajdujemy się — tłumaczył min. Kwiatkowski — wobec bardzo paradoksalnej sytuacji gospodarczej, która zresztą nie tylko u nas się zaznacza, ale na całym niemal świecie. Statystyki wskazują na nadmiar produktów spożywczych; maszyny wytwarzają nadmiar artykułów przemysłowych; urządzenia komunikacyjne wciąż rozrastają się; produkcja złota na świecie spotężniała. A równocześnie: szerzy się coraz

większy głód, im więcej surowców i maszyn — tym większe braki odczuwają ludzie; im więcej urządzeń komunikacyjnych, tym mniej swobody poruszania się towarów i ludzi...

Z tej paradoksalnej sytuacji właśnie wytworzą się u nas rozmaite hasła gospodarcze, istna „litania tez” — jak to określał min. Kwiatkowski — które zdobywają sobie tym gorętszy poklask, im bardziej są oddalone od konkretnych możliwości realizacji... Podał też inż. Kwiatkowski taką „długą litanię tez”, które odnoszą się do „wsi i miast”, do rolnictwa, do handlu, rzemiosła, przemysłu czy banków, do większości narodowej i do mniejszości, do wymiaru i poboru podatków, do interwencjonizmu i etatyzmu, do kredytu i do interwencji, do kosztu świadczeń socjalnych, do reformy rolnej, do zatrudnienia i do bezrobocia, do prawa i do biurokracji itd.

W tym klębowisku „tez i postulatów” gospodarczych trzeba przede wszystkim ustalić pewną hierarchię. Nie wolno też i postulatów rzucać na giełdę polityczną, nie wolno z nich robić licytacji bądź dla demagogów partyjnych, bądź dla tych, co widzą nade wszystko swe interesy stanowe lub regionalne.

A to właśnie ma najczęściej u nas miejsce. Wicepremier Kwiatkowski zacytował szereg tytułów w artykułach różnych pism i piśmie, świadczących niezbitnie, jak mało właściwie zrozumienia jest jeszcze u nas dla planowej i realnymi możliwościami liczącej się akcji gospodarczej i jak wielki jeszcze chaos klębi się w głowach, gdy chodzi o hierarchię naszych potrzeb. Więc np., gdy powstawał C. O. P. jedni pisali: „Ziemie Wschodnie Kopciuszkiem”, inni zaś wołali „Także frontem do Pomorza”, inni znów „Zapomniana Gdynia”, a inni wprost „Schodźmy na dziady”, lub też „Cienie C. O. P.”.

Czyli: nie widać — jak stwierdza wicepremier — „rozdzielenia pomiędzy programem wielkim i ważnym, a programem małym i zaściankowym”.

Któż temu winien? Kto pogłębia w społeczeństwie te fałszywe oceny naszych zamierzeń i działań w dziedzinie gospodarczej?

Min. Kwiatkowski wyraźnie wskazał palcem na tych szkodników. Widzi ich w agitacji partyjnej, w demagogii politycznej, sięgającej również w dziedzinę spraw gospodarczych. „Jeżeli społeczeństwo polskie — powiada — rozmiłowane w hasłach swych starych organizacji politycznych, zostanie nadal w formie rozproszkowania, ścierania swej energii na walki nieistotne, to akcję wydzierania Polski z oków niewoli gospodarczej, to krzyczącą konieczność podciągania Polski wzwyż, równania w górę jej ambicji politycznych i gospodarczych — dokonywać się będzie fragmentarycznie, przypadkowo, w zależności od łaski losu...”

A przed tym właśnie trzeba Polskę uchronić. Zrobić to można jedynie przez zwarcie szeregów, przez rzetelną konsolidację sił, któraby właśnie — poza innymi celami — sprawiła również, że hierarchia naszych zadań gospodarczych stałaby się nakazem zbiorowej woli, a nie przetargiem na arenie politycznych starć i rozgrywek.

B. S.

ECHA

Jasno i niedwuznacznie

W nr-ze marcowym miesięcznika „Zeitschrift für Geopolitik”, zamieszczony został na wstępie artykuł, omawiający sprawę aneksji Austrii przez Rzeszę i konsekwencje, wynikające stąd dla nowego układu sił politycznych w Europie.

Artykuł ten został poprzedzony wierszem, pochodzącym z pod pióra Konrada Ferdynanda Meyera a poświęconym sprawie połączenia wszystkich Niemców w jeden organizm państwowy. Napięcie uczuć szowinistycznych tego wiersza charakteryzują dośladnie następujące zwrotki:

Geduld! Es kommt der Tag, da wir gespannt
Ein einzig Zelt ob allem Deutschen Land!
Geduld! Wir stehen einst um ein Panier,
Und wer uns scheiden will, den morden wir!

Jak z zacytowanych zwrotek wynika, autor wierzy, że nadejdzie dzień, gdy wszyscy Niemcy znajdą się pod jednym dachem namiotu, rozpiętym nad całą ziemią niemiecką, tego zaś, kto będzie się temu połączeniu sprzeciwiał, poprostu — zamorduje się („den morden wir!”).

Jasno i niedwuznacznie!

GŁOSY I ODGŁOSY

W oparciu o etykę chrześcijańską

Ks. Z. Choromański na łamach „Kuriera Warszawskiego” z zadowoleniem stwierdza, że wicepremier Kwiatkowski w Katowicach

„wyraźnie podkreślił znaczenie etyki chrześcijańskiej i katolickiej w pracy konsolidacyjnej narodu.”

Mówiąc o przyszłości państwa, która powinna być najgłębszą troską każdego myślącego Polaka, p. wicepremier wyraźnie powiedział, że „nie tylko akt międzynarodowy i postępek zbrojny mają wyznaczać nasze granice, ale żywa i własna kultura i cywilizacja narodowa, zachodnio - europejska i nowoczesna, odrębna od innych, pozbawiona małostkowości, półinteligentkiej, musi spojrzeć na nieruszalną całość naszego państwa”.

A wyliczając drogowskazy pracy konsolidacyjnej, p. Kwiatkowski wyraźnie podkreślił drogowskaz chrześcijański i katolicki w tradycji praw polskich, który „najlepiej i najsprawiedliwiej reguluje stosunki prawne i materialne, etyczne i socjalne pomiędzy ludźmi”.

Nakoniec ks. Choromański pisze:

„Wobec tego, że p. wicepremier na krótką drogę do konsolidacji widzi we wzmożeniu autorytetu O. Z. N., tym bardziej warto podnieść, że i dla wzmożenia tego autorytetu właśnie pożądane byłoby też danie przez tę organizację należytego wyrazu niewątpliwemu poczuciu, iż tylko w oparciu o niezniszczalne pierwiastki etyki chrześcijańskiej rzetelna konsolidacja może być w Polsce dokonana.”

Podzielamy ten pogląd.

Chmury na horyzoncie gospodarczym

Pod takim to alarmującym tytułem umiarkowanie opozycyjny „Wieczór Warszawski” pisze:

„Położenie gospodarcze Polski jest wprawdzie znacznie lepsze, niż Francji, jednak i na naszym horyzoncie gospodarczym zjawiały się z początkiem bieżącego roku dość poważne chmury.”

Główną chmurą na naszym niebie gospodarczym jest spadek cen rolnych. Obecnie zawiera się transakcje z żytem po 16 zł za 100 kg., giełda przewiduje, że po zbiorach ceny żyta spadną poniżej opłacalności produkcji rolnej, a więc do dawnej deficytowej ceny około 12 zł za 100 kg.

To pogorszenie koniunktury w rolnictwie, połączone ze wzrostem plac realnych w przemyśle i innych zajęciach, spowodowałyby ponowne otwarcie się tak fatalnych dla naszego gospodarstwa „nożyc”.

Niepokojące kształtuje się nasz bilans handlu zagranicznego, zakończony za pierwszy kwartał deficytem w sumie około 60 milionów zł. Deficyt ten wynika nie tylko z usprawiedliwionego ruchem inwestycyjnym wzrostu przywozu, ale także — co jest wysoce niepokojące, ze spadku naszego wywozu.

Na rynku pieniężnym zaznaczył się w marcu odpyły wkładów, spowodowany paniką pewnych sfer społeczeństwa w związku z naprężoną sytuacją polityczną na granicy litewskiej. Panika, napiętnowana przez rząd i większość społeczeństwa, wkrótce przeminęła, jednakże nie wszystkie wycofane wkłady powróciły do kas publicznych i prywatnych.”

Groźącemu niebezpieczeństwu pogorszenia się sytuacji gospodarczej może zara-

dzić energiczna polityka finansowo - gospodarcza.

„Niewątpliwie p. wicepremier Kwiatkowski posiada plan walki z pogarszającą się koniunkturą i dysponuje niezbędnymi środkami — pisze dalej „W. W.” — jednakże po wdrożeniu tej walki będzie zależało od układu stosunków politycznych. P. wicepremier w mowie katowickiej podkreślił wyraźnie możliwość zarówno klęski, jak i zwycięstw gospodarczych i na tym założeniu oparł swoje wywody o szerokiej konsolidacji społeczeństwa, obejmującej zarówno obóz rządowy, jak i ugrupowania opozycyjne.”

Zdaniem „Wieczoru Warsz.” wszystkie dotychczasowe wystąpienia wicepremiera można ująć najkrócej w następującym planie:

„Ja wiem, co robić i zrobić, co będzie do mnie należało, ale potrzebuję do zwycięstwa odpowiednich warunków politycznych, które zależą nie ode mnie, ale od społeczeństwa, znajdującego się w tej chwili po dwóch stronach”.

Spółeczeństwo musi wybrać konsolidację lub klęskę gospodarczą.

Ludowcy gotowi do rozmów

Korespondent warszawski „Słowa” twierdzi, że gotowość do rozmów z OZN. jest wśród ludowców nie mniejsza, niż w PPS.

„PPS. — pisze „Słowo” — zawarła już szereg kompromisów z reżimem, na których klasowe związki zawodowe wraz z całą ich liczbą biurokracją wychodzą wcale dobrze. Ludowcom stoi ciągle na przeszkodzie sprawa Witos, którą socjaliści tylko przez dzień telmenerję w stosunku do swych wiejskich sojuszników popierają oficjalnie na łamach „Robotnika”, ale którą napewno nie zaprzatują sobie głowy w rozmowach z gen. Składkowskim”.

Ta PPS. — to w najwyższym stopniu nie uczciwa partia. Prowadzi rozmowy z miarodajnymi czynnikami, i bierze grubsze sumy z funduszy publicznych („na akcję kulturalną” i na „wywczas”), a jednocześnie w terenie uprawia obrzydliwą demagogię antyrządową.

Czy rząd o tym nie wie? A jeżeli wie — to dlaczego wspomaga rękę, która go bije?...

Dziwy, dziwy w tej Polsce...

Ale wróćmy do relacji „Słowa”. Twierdzi ono, że wywiad Paderewskiego był głosem Witos, a

„który na przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego odpowiedział: Najpierw powrót a dopiero po tym rozmowy z reżimem.”

Oczywiście Witos z punktu widzenia jego interesów postępuje — trzeba przyznać całkowicie racjonalnie. Za cenę rozwiązania parlamentu i nowych wyborów część ludowców może uznać, że postulat powrotu Witosy nie jest tak pilny, ażeby powrót miał nastąpić przed rokiem 1940, czyli przed wyborami nowego Prezydenta.

Witos może być zawsze pewny swych chłopów małopolskich, może być dziś pewniejszy swego stronnictwa po ostatnim kongresie, ale nie może liczyć na wszystkich. Wywiad Paderewskiego był wyrazem zaniepokojenia Witosy, był zrzeczeniem narzuceniem przez niego jako pierwszego warunków rozmów — sprawy amnestii, o której minister Kwiatkowski nie wspominał, a dalej był i skrepowaniem równocześnie własnych przyjaciół politycznych”.

NIEREALNE PROJEKTY

Poznań, 10. 5.

Od lutego bieżącego roku, od chwili upadku min. Edena i przejścia inicjatywy o raz kierownictwa w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii do rąk premiera Chamberlaina, często tu lub ówdzie podnoszą się głosy, że w najbliższym czasie zostanie wznowiona koncepcja t. zw. paktu czterech. Warto zastanowić się nad realnymi możliwościami odzyskania obecnie tej kombinacji.

Co rozumiemy pod tym określeniem „paktu czterech”?

Pakt czterech, który nigdy właściwie w życie nie wszedł, ale który był w roku 1933 negocjowany i zawarty z inicjatywy włoskiej, oznacza nie tylko porozumienie 4 mocarstw Francji, Anglii, Włoch i Niemiec w sprawach dotyczących ich bezpośrednich stosunków, ale także zobowiązanie do uzgodnienia w łonie tej wielkiej czwórki wszystkich zagadnień europejskich. Był to więc swojego rodzaju dyktando, który miał rzucić Europę narzucić swoją wolę. Pakt czterech bardzo szybko okazał się jednak wówczas niezyciową nierealną fikcją. Wypowiedziała się wówczas przeciw niemu Polska, upowiedziały się wszystkie średnie i mniejsze państwa. Każde zaś z wielkich mocarstw miało swoje własne cele na oku i nie chciało się liczyć z ograniczeniami, jakie na niego nakładało zobowiązanie do uzgodnienia swej polityki wobec wszystkich zagadnień. Jeszcze w tym samym roku w Niemcy wkroczyły zdecydowanie na drogę likwidowania krępujących je przepisów traktatowych i wystąpiły w październiku 1933 roku z Ligi Narodów oraz wycofały się z konferencji rozbrojeniowej, co było wstępem do dalszych aktów. Włochy wkrótce podjęły przygotowania do wyprawy abisyńskiej. Rozwój zaś wypadków ostatnich lat pięciu doprowadził do powstania z jednej strony osi Rzym — Berlin, a z drugiej do zacieśnienia stosunków francusko — angielskich zarówno w dziedzinie wojskowej jak politycznej.

Czy jest możliwe odzyskanie paktu czterech obecnie? Naszym zdaniem — nie. Porozumienie angielsko-włoskie i ewentualne porozumienie francusko — włoskie polega względnie polegać będzie na uregulowaniu szeregu spraw, dotyczących się bezpośrednich stosunków między tymi państwami. Chodzi tutaj o zagadnienie śródziemnomorskie i afrykańskie, a nie o problem organizacji pokoju w Europie. O tych sprawach między Londynem a Rzymem oraz między Paryżem a Rzymem nie było jeszcze mowy. To argument pierwszy. Są jednak jeszcze i argumenty dalsze, posiadające jeszcze większy ciężar gatunkowy.

Przystępując do paktu czterech w roku 1933, chcieli Niemcy zyskać na swobodzie ruchów, krępowanej w większej mierze przez Genewę aniżeli przez porozumienie w gronie mocarstw, które przyznały im jeszcze za to w zasadzie równouprawnienie w zakresie zbrojeń. Traktowała więc to Rzesza jako grę taktyczną i jako uzyska-

nie nieco większej swobody ruchów, aniżeli miała poprzednio. Dziś sytuacja jest zupełnie inna. Pakt czterech byłby dla Niemiec dużym skrepowaniem wobec tych problemów, które postawiły one na porządku dziennym swojej polityki, przede wszystkim wobec sprawy Czechosłowacji i postulatów kolonialnych.

Pakt czterech nie jest również korzystny dla Francji. Już raz Francja zraziła nim Polskę oraz innych przyjaciół i prawdopodobnie nie zechce tego błędu powtórzyć. Po za tym dziś Niemcy są mocniejszą aniżeli w roku 1933, zabezpieczenia równowagi sił w Europie trzeba szukać w o wiele szerszej organizacji pokoju aniżeli w gronie

czterech mocarstw.

Dochodzimy do punktu może najistotniejszego. Trwała organizacja pokoju w Europie nie jest dziś do pomyslenia bez Polski, która zajmuje kluczową pozycję na wschodzie Europy zarówno ze względu na swoje położenie jak na siłę militarną. Polska zaś nie uważa za właściwe organizowanie dyktando, któryby miał dyktować innym mniejszym państwom swoją wolę. Polityka polska jest zdania, że do zabezpieczenia pokoju wiedzie jedynie droga przez bezpośrednie regulowanie wszystkich spornych zagadnień. Wyznajemy zasadę „nic o nas bez nas”, a także „nic o nich bez nich”. X. Y.

„Czroubraj”, „Szrobri” czy MIS „Chrobry”?

Jak wiadomo, zapadła już decyzja w sprawie nadania nazw dwóm nowym motorowcom, budowanym dla polskiej żeglugi pasażerskiej w stoczni duńskiej Nakskov oraz angielskiej w New Castle-on-Tyne. Pierwszy z tych statków nosić będzie miano „Chrobry”, drugi zaś otrzyma nazwę „Sobieski”.

Zachodzi w związku z tym zawsze aktualne pytanie, czy nazwa jego trafna i udana z punktu widzenia cudzoziemca, który zada sobie trud odczytania. Gdy bowiem „Sobieski” stosunkowo nie przedstawia trudności zbyt wielkich, nazwa „Chrobry” czytana będzie w sposób daleko odbiegający od oryginału. Dla przykładu — Francuz wykrztusi prawdopodobnie coś, co będzie zbliżone do „szrobri”, akcentując oczywiście drugą sylabę. Anglik przeczyta to — być może — „kroubraj”, bądź też „czroubraj”. Innym „znieszczeniem ulegnie nazwa w interpretacji hiszpańskiej i portugalskiej, ważnej ze względu na przeznaczenie statku dla linii z Gdyni do portów Ameryki Południowej.

Niezależnie od tych czy innych zastrzeżeń, wysuwanych w stosunku do wyboru nazwy, polska flota handlowa uzyskuje dwie duże jednostki o pojemności ok. 12,000 ton brutto każda. Statki będą osiągać szybkość 12 węzłów. Rozmiary obu motorowców: długość 145 m., szerokość 20 m. i zanurzenie 8 m. Statki mieszczą po 45 pasażerów I kl., 250 pasażerów w klasie turystycznej — 890 pasażerów — emigrantów.

Siła wzroku owadów

W Stanach Zjednoczonych z wielkim zamiłowaniem studiują życie owadów, specjalnie muchy owocowej *Drosophila*, oraz pszczoł. Na czele uczonych, prowadzących badania w tym kierunku, stoją Thomas Hunt Morgan — uniwersytet Columbia — oraz zmarły przed kilku laty T. S. Painter (uniwersytet Texas).

Po wielu usiłowaniach powiodło się określić siłę wzroku owadów, przy czym pokazało się, że jest ona u pszczoły 25 razy, a u muchy — 50 razy słabszą, niż u człowieka. Pomimo stosunkowo tak słabego wzroku, owady te znajdują bez trudu właściwe sobie pożywienie i zapładniają

wiele roślin, które bez ich pomocy byłyby jałowe.

Badania wykazały, że zarówno pszczoła, jak i mucha, są nie tyle wrażliwe na siłę światła, jak na jego wahanie. Przyciąga je różnorodność kolorów oraz drgania często drobnych bardzo części. Tak np. słabe podmuchy wiatru, kołyszące listki, szczególnie zaś kwiatki, powodują zmiany ich barw i mają dla owadów poważną siłę atrakcyjną.

Oczywiście, że i dobre oświetlenie wywiera wpływ, pobudzający apetyt tych drobnych stworzeń. Dlatego też działalność ich niepomierne wzrasta w piękny dzień słoneczny.

Osobliwości brazylijskie

Co kraj — to obyczaj, mówi stare przysłowie. Nic też dziwnego. Każdy bowiem naród jako taki tworzy odrębną swoją kul-

ture, obyczaje. Porównując niektóre narody o odrębnej zupełnie rasie, spotyka się nieraz dużo obyczajów podobnych, jest to może cechą ogólnoludzką, innym zaś razem obyczaj danego narodu sprawia wrażenie pewnego rodzaju egzotyizmu.

Jesteśmy w Brazylii, w kraju o kulturze łańskiejskiej, mającym jednak dużo naleciałości z zewnątrz. Dużo rzeczy nas tu bawi, interesuje.

Rio de Janeiro. Sobota. Na ulicach niezwykle ożywiony ruch. Szerokie chodniki pomieścić nie mogą rzesz spacerujących, wśród których przeważa starsza młodzież. Ulice wypełnione są po obu stronach, tylko środkiem biegnie prząony w słońcu asfalt. Zainteresowanie olbrzymie, wszak za chwilę przeciągnie korowód dziewcząt, chcących wyjść za mąż. W pewnym momencie pusta jezdnia wypełnia się długim korowodem uroczych kandydatek do złodego jarzma małżeńskiego. Najmłodniejsze i najpiękniejsze suknie zdobią smukłe sylwetki „girls”.

W czasie tej oryginalnej rewii żaden z młodzieńców nie może przemówić słowa, zaś co charakterystyczne, że nie może zdradzić najmniejszym odruchem uczucia, czy podziwu dla pięknych amazonek. Wolno mu jedynie zanotować adres dokładny wybranki serca, który jest umieszczony na tabliczce, zdobiącej plecy „girls”, by udać się do jej rodziców.

Dalszy bieg wypadków odbywa się na modłę europejską.

Ile pobiera kanclerz skarbu w Anglii

Sir John Simon przedstawił w Izbie gmin budżet, czego cała Anglia oczekiwiała z ciekawością. Od pewnego czasu propozycje budżetowe są tajemnicą, odkąd przedwczesne ujawnienie cel na herbatę wywołało wielki swojego czasu skandal.

Anglicy mówią „otworzyć budżet” nie „przedstawić”, bo „budżet” oznacza dosłownie kieskę skórzaną.

Pomocnikiem kanclerza przy układaniu budżetu jest sir Warren Fisher, stały sekretarz skarbu. Za coroczne manipulowanie 100 milionami funtów szterlingów otrzymuje 3 i pół tysiąca liwrów pensji.

Pensja kanclerza jest mało co większa; wynosi 5 tysięcy funtów. Jeżeli chodzi o sir Johna Simona, jest to akurat o 20 tysięcy mniej, niż zarabiał, będąc wziętym londyńskim adwokatem. Jest to spora ofiara na rzecz ojczyzny.

Kiedy go się pytało, czemu robi tę ofiarę, sir John odpowiedział z uśmiechem:

— Cóż chcecie? Jak się zongluje cyframi astronomicznymi, to traci się w końcu poczucie wartości liczb.

Odszkodowanie za bezpłatne operacje

Ślawna w czasach przedrewolucyjnych w Rosji tancerka, Nina Korongowska, uciekła w czasie wybuchu rewolucji bolszewickiej do Paryża. Tu schroniła się u byłego adjutanta carskiego, który wprowadził ją w świat. Przez dłuższy czas jednak Korongowska żyła w nadzwyczaj nędznych warunkach materialnych, a pech chciał w dodatku, że zachorowała i była zmuszona dwukrotnie poddać się operacji, której podjął się jeden z najlepszych chirurgów francuskich Thierry de Martel. Obecnie ku jego zdumieniu dowiedział się, że tancerka wniosła przeciw niemu skargę do sądu o odszkodowanie z racji rzekomego nieudania się pierwszej operacji. Tancerka żąda nie mniej jak 200 tysięcy franków i to za operacje udane i bezpłatnie przeprowadzone. Fakt ten wywołał zjadliwe uwagi prasy paryskiej pod adresem tancerki. Przed paru dniami odbyła się rozprawa pierwszej instancji, którą tancerka przegrała. Obecnie prasa donosi, że nie dała ona za wygraną i wniosła skargę apelacyjną.

Najwspanialszy wiadukt świata

Mija obecnie 50 lat od chwili otwarcia i oddania do użytku publicznego w maju 1888 r. słynnego wiaduktu Garabit we Francji, przechodzącego nad przełęczą Truyere na wysokości 122 m.

Potężne to dzieło stanowiło pierwszą pozycję w serii gigantycznych konstrukcyj metalowych inżyniera Eiffla. Był to jednocześnie właściwy początek nowej epoki w historii nowoczesnej techniki, epoki stali. Ukoronowaniem tej epoki było oczywiście wybudowanie słynnej wieży w Paryżu, nazwanej imieniem Eiffla. 300-metrowy olbrzym stał się największą sensacją paryskiej wystawy wszechświatowej w 1889 r.

Wiadukt Garabit, mierzący dookładnie 564 m całkowitej długości, przechodzi 165-metrowym łukiem na wysokości 122 m od ziemi. Od momentu otwarcia wiaduktu, aż do chwili obecnej odbywa się dzięki temu regularna komunikacja kolejowa pomiędzy miejscowościami Saint — Flour i Millau.

Zawody narciarskie... w czerwcu

W dniu 19 czerwca odbędzie się niezwykle ze względu na porę konkurs skoków narciarskich na Grimsel w Szwajcarii przy udziale takich sław, jak Steuri, C. Cranz i inni najwybitniejsi narciarze świata.

Jan Klepura w Paryżu



Po występach w Ameryce płn. Klepura wraz z małżonką Marią Eggert powrócił do Europy. Zdjęcie nasze przedstawia powitanie śpiewaka na dworcu paryskim.

Przyjeżdżam do Szanghaju

(Od własnego korespondenta)



Na zdjęciu widzimy ogólny widok Szanghaju, dokonany z lotu ptaka.

Szanghaj, w kwietniu.

Statek opustoszał, jedynie „piątą klasę” wypełnili Chińczycy, którzy jadą do Hongkongu. Nie widać ich prawie wcale, ani słychać. Leżą spokojnie pod namiotem lub, gdy deszcz nie pada — a deszcze mamy coraz silniejsze i częstsze — po prostu na pokładzie, na składanych łózkach. Niektórzy grają w madżonga.

Morze burzy się i zalewa niższe pokłady. Na szczęście wielkie ładunki, 7.500 ton ryżu dla Szanghaju i 3.000 ton kauczuku dla U. S. A. z przeladunkiem w Kobe, utrzymują w równowadze statek mimo piętrowych fal. Jedziemy na północ, pogoda psuje się, ale nie jest chłodno. Mamy do przebycia tylko dwa etapy: do Hongkongu — 1.685 km i z Hongkongu do Szanghaju — 1.485 km. W miarę zbliżania się do Hongkongu niebo pokazuje znów swój piękny błękit, a morze „ładnieje” i nabiera weselszego koloru.

Wpływamy do Koulunu-Hongkongu nad ranem, mijając piękne wysepki, leżące na drodze do zatoki. Chińczycy — chłopcy i dziewczęta — gromadzą się, na wzór malajskich „poławiaczy” monet, przed statkiem na łodziach, wyrzucając w stronę chrap-

su. Trzeba spieszyć do Hongkongu, do którego przeprawia nas niewielki statek motorowy.

W pobliżu portu wielkie nowoczesne domy, hotele, agencje okrętowe, banki, wielkie magazyny — widok, którym trudno się zachwycić. Jadę z moim angielskim „guidem” do jego przyjaciela lekarza chińskiego. Nie zastajemy go w domu. Kilka minut czekamy w poczekalni, zawalanej setkami książek, boy-Chińczyk częstuje nas herbatą, oczywiście przyrządzoną po chińsku. Nie doczekaw-

motorówką przedostajemy się na statek, gdzie żegnam się z moim miłym „guidem”, który udaje się z Hongkongu w głąb Chin.

Na statku szalony ruch i przepełnienie. Uciekinierzy z Szanghaju wracają do domowych pieleszy. Są to przeważnie Chińczycy, Portugalczycy, Żydzi arabscy — mieszanina różnorodna i różnojęzyczna. Poza Chińczykami wszyscy niezmiernie i nieprzyjemnie hałaśliwi, jakby brudni, o twarzach bardzo brzydkich, antypatycznych.

Na szczęście jeszcze tylko dwa dni! Przez ten czas nie dzieje się nic ciekawego. W nocy spotykamy po drodze coraz częściej statki japońskie, które zapytują nasz statek za pomocą sygnalizacji świetlnej, dokąd jedziemy.

Koce, które zdjęto w Suezie, dostajemy z powrotem po wypłynięciu z Hongkongu. Istotnie morze Wschodnio-Chińskie — ostatnie morze na naszej trasie z Marsylii do Szanghaju — jest zimne! Niebo szare lub zgoła ołowiane, a kolorystyka morza mniej miła dla oka. Już na kilka godzin przed zbliżeniem się do ujścia Jangtsekiangu widać, jak morze brunatnieje od glinianej mazi tej wielkiej rzeki chińskiej. Czekamy na przypyływ, by wejść w rzekę Wangpu, nad którą leży Szanghaj. Ze wszystkich stron obserwujemy dziesiątki japońskich statków towarowych, eskortowanych przez japońskie okręty wojenne.

Wjazd do Jangtsekiangu daje doskonały obraz tego, co się jeszcze tak niedawno działo w Szanghaju. Z jednej strony Wusung, z drugiej Putung:



Mieszkańcy Szanghaju ze swym dobytkiem opuszczają miasto.

szy się gospodarza, zostawiamy mu liścik i śpieszymy do miasta chińskiego. Trzeba tu chodzić, a raczej zbiegać ostrożnie, bo ulice są bardzo strome. Chińczykom w ich filcowych pantoflach bez obcasów — rzadko kto no si obuwie skórzane — nie sprawia to trudności, nam jest trochę trudno. Miasto chińskie to wąskie, zapchane przechodniami ulice, przez które niełatwo się przecisnąć, o licznych sklepach, straganach, kuchniach ulicznych, warsztatach.

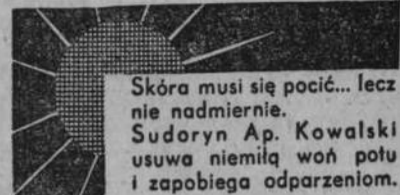
Mamy jeszcze przed sobą Szanghaj i ewentualnie całe Chiny, więc nie tracę tu dużo czasu i śpieszę wraz z moim towarzyszem na „Peak” — szczyt Hongkongu, wznoszący się na wysokości około 600 m nad portem. Wjeżdżamy nań w ciągu kilku minut piękną kolejką linową. Widok z Peaku, na którym wznoszą się wspaniałe wille i hotele, jest imponujący: w dole widać zatokę, mienią się wspaniałym błękitem i wysepki skaliste, port z okrętami wojennymi i pasażerskimi, dżonkami i łodziami, wyżej zieleń drzew i kwiatów, a w dali za zatoką — Koulun, na wybrzeżu chińskim. Godzina odjazdu statku zbliża się. Zjeżdżamy w dół i potem znów

zburzone lub spalone domy, podziurawione pociskami, ocalałe od pożaru ruiny i przerażająca pustka — ani żywego ducha, poza posuwającymi się gdzieś oddziałami japońskich żołnierzy lub ciężarówkami wojskowymi — oto obraz wjazdu do Szanghaju.

Po 34 dniach beztroskiego życia na statku trzeba znów zetknąć się z rzeczywistością, która już na samym wstępie przypomniła wszystkim, że Chiny krwawia... M. D.

Gdy fałszywej „księżniczce” powinie się noga

Podczas poszukiwań w świecie przestępczym na Monmartre w Paryżu policja wśród wielu „nocnych ptaszków” złowiła również elegancko ubraną kobietę, w wieku ok. lat 50, którą zatrzymano w celu wylegitymowania. Podczas przesłuchania okazało się, że elegantka jest znaną na terenie brzmącym nazwiskiem Prince de la Grange i zamieszkiwała apartamenty w jednym z najdroższych hoteli. Okazało się, że jest ona już 20 razy karana za wszelkiego rodzaju oszustwa, które umożliwił jej dobry i nienaganny sposób bycia. Bezpo-



Skóra musi się pocić... lecz nie nadmiernie.
Sudorin Ap. Kowalski
usuwa niemiłą woń potu
i zapobiega odparzeniom.

średnio po jej „odizolowaniu” wielbiciele jej nadesłali do „smutnego zakładu”, w którym obecnie przebywa cały szereg kosztownych podarunków i najdroższe smakołyki.

Okazuje się więc, że księżniczki, choćby nawet fałszywe, cieszą się dużym powodzeniem nawet w wieku poważnym i nawet wtedy, gdy im się „powinie noga”.

Wół i nieboszczyk przed sądem sowieckim

Organ komisariatu sprawiedliwości ZSRR, „Sowietskaja Justycja”, donosi, że członek sądu okręgowego w Moskwie, sędzia Abramson, mając zwyczaj podpisywania mechanicznie wszystkie, co zostało mu przedłożone podpisał pewnego razu rozkaz aresztowania samego siebie i pociągnięcia swej osoby do odpowiedzialności sądowej. W rejonie fergańskim (Azja Środkowa) analogiczny wypadek zdarzył się z zastępcą prokuratora Gafurową, która podpisała rozkaz aresztowania... białego wołu. Lecz najdziwniejsze zdarzenie miało miejsce w autonomicznej republice Karapałakia (Azja Środkowa). W rejonie turtukałskim sędzia śledczy Kusmambietow wdrożył normalne do chodzenia sądowe przeciwko... nieboszczykowi, niejakiemu Dubrowskiemu. Akty sprawy rosły z zawrotną szybkością, a sędzia Kusmambietow w ogóle nie miał zamiaru umorzyć śledztwa.

Słynny mańkut

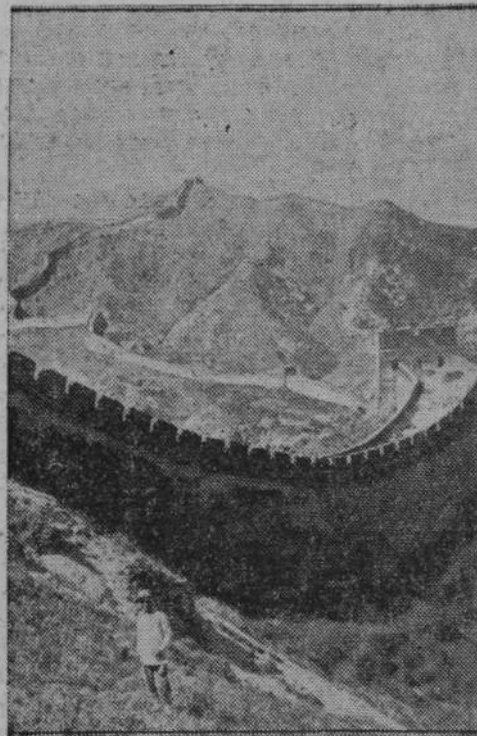
Jest nim pewien chłopiec, nazwiskiem Franck Balek z Chicago. Balek od najwcześniejszych lat był utrapieniem swoich wychowawców. Już we wczesnym dzieciństwie posługiwał się wyłącznie lewą ręką. W żaden sposób nie można go było nauczyć posługiwania się ręką prawą. W szkole Balek pisze tylko lewą ręką, przy czym posługuje się piśmie odwrotnym, zapisując kartę od prawej strony. Przeprowadzone przez lekarzy amerykańskich badania wykazały, że cecha ta jest u Balka dziedziczną; już jego dziadek posługiwał się ręką lewą, a matka nie umiała zupełnie używać ręki prawej. Według opinii lekarzy z Chicago, wypadki tego rodzaju są zjawiskiem częstszym, niżby się na ogół zdawać mogło. Przeciwnie co dziesiąte dziecko zdradza skłonności do mańkuctwa.

Inspektoraty aprowizacyjne

Jak donosi agencja „Kabel” z Warszawy, w związku z pracami organizacyjnymi Komitetu Apropowizacji Kraju, obok utworzonego ostatnio Głównego Inspektoratu dla Spraw Apropowizacji z pplk. Wł. Wróblewskim na czele, pod kierownictwem tego inspektoratu montowana jest obecnie sieć inspektoratów okręgowych przy urzędach wojewódzkich oraz podinspektoratów przy starostwach powiatowych. Sam fakt bezpośredniej przynależności tych placówek okręgowych do organów administracyjnych zdaje się podkreślać ścisły związek

koordynacyjny, jaki będzie zachodzić pomiędzy resortami Min. Roln., a resortami Min. Spraw Wewn. i innych ministerstw.

Oczekiwane jest również wyłonienie przez poszczególne ministerstwa, zainteresowane pracami Komitetu Apropowizacji — odpowiednich resortów, podległych bezpośrednio Głównemu Inspektoratowi. Przewiduje się ponad to podporządkowanie niektórych samodzielnych organizacji rolniczych Komitetowi, oczywiście w ramach ich dotychczasowej zależności od Min. Rolnictwa.



Słynny chiński mur, w którym Japończycy zrobili wylom w pobliżu miasta Hualai.

liwe dźwięki, mające skłonić pasażerów, jak się domyślamy przynajmniej z ich gestów, do zrzucania im monet. Pieniądze padały z rzadka, pasażerów jest już niewielu, a wygnędziali Chińczycy drżą na całym cieple i wylaniają się z wody w pogoni za monetą.

Mamy ledwie cztery godziny cza-



NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KROLEWSKIEGO



STRESZCZENIE POZACZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz za Jagiellona, przy sięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusi ją do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

38)

Ale czerwony Sarafan umiał sobie poradzić. Wszedł do znajdującej się obok wieży niskiej kordegardy i znalazł tam na ścianie na gwoździu kilka wielkich kluczy. Wziął je i powrócił z nimi do bramy.

Wkrótce znalazł klucz właściwy, włożył go do starego, zardzewiałego zamku i obrócił z całą siłą.

Otworzył bramę.

Nieznośna, silna woń spalenizny uderzyła go tak, że cofnął się na chwilę.

Ściany, schody, kamienne tafle po długi były pokryte czarną sadzą. Na pół spalone kawały drzewa leżały dokoła.

U góry tliły się jeszcze niektóre w murze osadzone belki. Górna część wieży była zupełnie zburzona i światło z góry padało do dolnych części, które czerwony Sarafan przejrzał stą rannie i ostrożnie.

Poczerniały, bezładny chaos dokoła przedstawiał się strasznie.

Czerwony Sarafan dotknął się na pół szałonych odłamów drzewa, leżących dokoła — były jeszcze gorące, zreszczeniem przeszkakiwał pomiędzy nimi.

Wtem ciężkie westchnienie dało się słyszeć wyraźnie z ciemnego tylnego korytarza.

Czerwony Sarafan wytrzeszczył oczy. Nie mylił się. W ciemnej części wieży znajdował się jakiś człowiek, o którym zapomniano.

Dziwny człowiek wymówił kilka niezrozumiałych wyrazów i wspinając się na opalonych belkach, dostał się na wąski, sklepiony korytarz.

Tu było tyle dymu, że zaledwie mógł oddychać.

Wdzierające się jednak powietrze rozrzedzało powoli dym.

— Na pomoc! — wołał słaby głos.

Czerwony Sarafan wzdrygnął się, lecz przemagając wstręt, rzucił się w korytarz pomimo dymu.

Gdy zbliżył się do drzwi wychodzących na fosy, ujrzał w słabym świetle, które się tam przedzierało, leżącą ślepa niewolnicę z Sziras.

Sassa była bliską śmierci. Straciła przytomność. Tylko instynktem zachowawczym kierowana, wymawiała nieświadomie wyrazy, które Czerwony Sarafan słyszał. Leżała nieruchoma.

I otworzywszy jednym z przyniesionych kluczy małe drzwi, wpuścił światło i powietrze do zadymionego wnętrza wieży.

Czerwony Sarafan przyjrzał się jej.

— To ślepa! — szepnął.

Następnie wyjrzał na zewnątrz tą furtką. Przekonał się, że po drugiej

stronie fosy znajdowali się kozacy i cofnął się szybko. Potem z beczki znajdującej się w wieży przyniósł wody i zaczął nią cucić Sasse. Ukląkł przy niej i patrzył w jej bladą twarz. Obmył jej czoło i zwilżył wodą jej usta.

Świeże powietrze i woda podziałały orzeźwiająco na omdlałą.

Ciężkie westchnienie wydobyło się z jej piersi... podniosła się.

— Kto jest przy mnie? — rzekła słabym głosem.

Czerwony Sarafan przede wszystkim dał jej napić się wody.

— Zgadnij skowronku! — rzekł następnie.

— Nie wiele razy słyszałam twój głos, ale jeżeli się nie mylę, to jesteś tym, którego lud czerwonym Sarafanem nazywa.

— Dobrześ odgadła, skowronku!

— śmiał się Sarafan.

Sassa napiwszy się i przyszedłszy nieco do siebie, podała mu rękę.

— Wyratowałeś mnie, dziękuję ci. Gdyby nie ty, gdyby nie twoja niespodziewana pomoc, byłabym zgubioną!

— To nic! — odrzekł czerwony Sarafan — nie potrzebujesz mi dziękować, skowronku! Usłyszałem, że wołasz i jęczysz, więc przyniosłem klucz.

Sassa drgnęła i pochwyciła za ramię Sarafana.

— Gdzie jest mój pan? Gdzie jest Jan Sobieski? — zapytała nagle i śmiertelna trwoga wyraziła się w jej rysach — ogień powstał w wieży w mieście... oddział wojska nadciągnął, ostrzeliwał miasto! Ulituj się, gdzie jest mój pan? Kto został zwycięzca!

— Kozacy zwyciężyli! Leżą tam dokoła! Ty tego, prawda, widzieć nie możesz, skowronku. A gdzie jest Jan Sobieski?... He! he! z nim nie dobrze!

— Mów, gdzie jest? — zapytała Sassa wstając — muszę iść do niego! Dostał się do niewoli!

— Do niewoli, tak! Kozacy zamknęli go do klatki, jak dzikie zwierzę! — roześmiał się czerwony Sarafan.

— I ty możesz się śmiać! — zawołała Sassa przerażona, — Najświętsza Panno Mario... więc w klatce! powiadasz!

— Obawiam się go w klatce!

— A cóż z nim zrobisz później? Jest zgubiony. I nikt go nie ocali!... On nie powinien zginąć!

Czerwony Sarafan wpatrzył się w ślepa niewolnicę.

— Zgłęb, chętnie, byleby go ocalić — mówiła Sassa dalej — ulituj się, pomóż mi ocalić mego pana!

Czerwony Sarafan niż nie odpowiedział.

— Gdzie jesteś? — zapytała Sassa, wyciągając rękę do niego, — wyratowałeś mnie, wchodzisz wszędzie, ponieważ lud uważa cię za ducha i nie ci nie uczyni... musimy Jana Sobieskiego ocalić!

— Ty! — rzekł czerwony Sarafan krzywiąc się — skowronku, ty się nie możesz pokazać. Kozacy poznali by zaraz, że należysz do ich nieprzyjaciół i podzieliłabyś los Sobieskiego!

— Nie lękam się śmierci!

— Gdzie chcesz iść, skowronku?

— Do mego pana!

— Nie znajdziesz go, jesteś ślepa!

— Muszę go znaleźć!

— Kozacy cię zobaczą, skowronku! A choćbyś wtem śpiewała, oni nie znajdą się na śpiewie!

— A mój pan będzie zgubiony, jeżeli jaki cud go nie ocali!

— Ty nie możesz go ocalić, skowronku!

Sassa zakryła twarz rękami.

— Któż mi pomoże? Boże miłosierny, ulituj się! Kto mi pomoże ocalić mego pana? — wołała w rozpacz.

Czerwony Sarafan patrzył na nią. — Zostań tu w wieży — rzekł — ukryj się tu, skowronku, nie powinnaś się pokazywać! Ja tam pójdę i zobaczę, co robią z twoim panem.

— Mów, czy chcesz go ocalić? Jeżeli kto, to ty zrobić to możesz!

— Ocalić go mogę, jeżeli zechcę i jeżeli kozacy jeszcze go nie zabili!

Sassa załamała ręce.

— Jest w ich ręku! — zawołała z rozpaczą — zabijaj go!

— Zabija.

— Idź! obron go! Będę ci wечно wdzięczną za to! Pójdę z tobą!

— Nie! pozostań tutaj! Tylko ty wszystko popsulo! Ciebie nikt nie może widzieć!

— A czy mi przyrzekasz, dobry, kochany Sarafanie, że ocalisz mego pana?

Sassa pogłaskała rozczochraną głowę szczególnej postaci.

Czerwony Sarafan przybrał szczerze gólny wyraz i roześmiał się.

— Mój dobry, kochany Sarafanie — powtórzył ze szczególnym wyrazem dumy i zadowolenia, — he! he!... tego jeszcze nigdy nie słyszałem! Mój dobry, kochany Sarafanie!...

— Zdawał się niesłychanie cieszyć tymi wyrazami.

Ludzie powiadają, że ty jesteś potworem i śmierć sprowadzasz za sobą! Wszędzie gdzie się ukazesz, jak powiadają, płynie krew, masz być widmem wojny... Ja nie uciekam przed tobą, lecz wdzięczna ci będę, bo czyż nie ocaliłeś mi życie? Ale stokroć więcej wdzięczna ci będę, jeżeli ocalisz życie memu panu.

— Postanowiłem wprowadzić nigdy nie ocalać życie człowiekowi, bo ludzie to dzikie zwierzęta — mówił czerwony Sarafan, prostując się nagle.

Na twarzy jego był w tej chwili wyraz straszny, okropny, nienawistny.

— A jednak mnie ocaliłeś życie!

— Jesteś ślepa i biedna, skowronku!

— A czyż Jan Sobieski nie jest również zgubiony, jeśli go nie ocalimy?

— Postanowiłem nie czynić tego, Skowronku... cieszyłem się, gdy przekłęci ludzie rzucali się wzajem na siebie, gdy krew płynęła, tańczyłem, bo to sprawiało mi radość!...

— Skądże masz takie szatańskie uczucia, Sarafanie — zapytała ślepa niewolnica przerażona.

— Więc ty nie poznałaś jeszcze jacy są ludzie? Więc nikt cię jeszcze nie skrzywdził? Nikt cię jeszcze nie skazał na głód i pragnienie?

— Było tak, Sarafanie! — musiała Sassa przyznać, wspomniawszy o Jagiellonie.

— A gdy tobą poniewierał, gdy cię chcieli zgubić, czyś ich nie prze-

klinała i nie nienawidziła? — zgrzytnął zębami czerwony Sarafan, przejęty nieopisaną wściekłością i nienawiścią ludzi — gdy cię deptali, skazywali na głód i pragnienie, traktowali gorzej niż psa lub konia, czy nie się nie oburzało w twojej piersi?

— Powiedz mi jednak, Sarafanie, kto cię tak źle traktował? Skąd ci przyszyły takie szatańskie myśli?

— Eh!... nie pytaj mnie o to!

— Czy nie masz matki... ojca?... Czerwony Sarafan roześmiał się dziko.

— Czy nie masz dachu, domu — pytała Sassa dalej.

— Nic!... nie mam nic!...

— Więc ja będę twoją poclecha, Sarafanie! Jestem tylko biedną, opuszczoną niewolnicą, nie mającą rodziców i ojczyzny, od dzieciństwa wychowaną w niewoli! Ty przynajmniej masz światło dzienne! Jesteś szczęśliwszym w porównaniu z biedną Sassą!

Czerwony Sarafan słuchał zdziwiony i patrzył na nieszczęśliwą.

— Wyrzecz się swojej nienawiści i dzikości — mówiła Sassa dalej — ukazujesz się raz tu, raz tam, tańczysz i śmiejesz się, jesteś tam zawsze, gdzie krew płynie, więc nazywają cię widmem, czerwonym Sarafanem i uciekała przed tobą. Gdy będziesz innym i lepszym, nikt nie będzie uciekał od ciebie.

— Niech uciekają! — zawołał czerwony Sarafan — powiedziałem ci już, że ich wszystkich nienawidzę! Nie pytaj mnie więcej, nie powiem!

— Daj mi rękę, Sarafanie! Czyż nie cierpimy jednakowo? — zapytała Sassa wzruszając miękim głosem.

Czerwony Sarafan doznał takiego wrażenia, jakby się przeląkł i wyrwał swoją rękę z rąk Sassy.

— Gdzie chcesz iść? — zapytała przestraszona.

— Do klatki! — odpowiedział czerwony Sarafan — zostań tutaj, ukryj się!

— I ocalisz mego pana?

Czerwony Sarafan nic nie odpowiedział, wybiegł i wkrótce potem znikł w ulicy.

Dziki śmiech jego dochodził do ślepej niewolnicy, która znów pozostała sama.

— Co to jest? — mówiła składając ręce — co się dzieje w duszy tego człowieka, którego wszyscy nazywają widmem? Czy on ocali mego pana? Tak sądzę! Przecież ocalił mnie! I ja go się nie boję! Jest to człowiek z ciała i z kości jak inni... tylko słysząc jego okropny śmiech, zdaje się, że jest obłąkanym! Ale on jest przy zdrowym rozumie! Głos wewnętrzny mi mówi, że nie na próżno udalam się do niego! Pozostań tutaj... ukryj się! To były jego ostatnie słowa! Zostawaj się do nich. W ciągu tych kilku godzin musi się wszystko rozstrzygnąć. Oby tylko niebo chroniło mego pana.

Ślepa niewolnica upadła na kolana, złożyła ręce i modliła się!

XXXV.

Ucieczka

Hetman Kozaków, który z oddziałem swoim stał za miastem w bliskości murów fortyfikacyjnych spostrzegł, że mała żelazna furtka na pół zburzonej wieży otworzyła się.

Wysłał natychmiast jednego z swych ludzi do miasta z poleceniem, żeby ją zamknął.

Sassa usłyszawszy, że kozacy wchodzą do wieży, ukryła się, jak jej doradził czerwony Sarafan.

Kozacy zamknęli furtkę, opuścili wieżę, a natępnie zamknęli wielką bramę, która z wieży prowadziła na miasto.

Tymczasem czerwony Sarafan wyszedł na ulicę, tańcząc i wyciągając ręce zbliżył się aż do bramy miejskiej. Szydłowacy i inni żołnierze ustępowali mu z drogi.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Turniej „Golden Gloves” w Chicago

Historia turnieju o złote rękawice w Ameryce jest bardzo obszerna. Wielki dziennik amerykański „New York Daily News” zrozumiał, że boks amerykański trzeba zorganizować od podstaw, gdyż od roku 1925 pięściarstwo amatorskie zostało zahamowane. I w tym celu stworzył turniej „Golden Gloves”.

Powodzenie imprezy było ogromne. W międzyczasie turniej przeniósł się z New Yorku do Chicago, gdzie organizować zaczął jeden z największych dzienników w Ameryce „Chicago Tribune”. Z początku walczyli zawodnicy amerykańscy, a obecnie nawiązano stosunki z Anglią, Polską, Włochami, Niemcami i z reprezentacją Europę.

Z tej właśnie imprezy wyłonili się przyszłe gwiazdy boksu zawodowego: Joe Louis, Barney Ross i inni.

Zgodnie z umową FIB. odbywać się będą rok rocznie zawody reprezentacji Europy i Ameryki w Chicago w ramach turnieju „złoty rękawic”. „Chicago Tribune” zdobył prawo zarządzania tej imprezy na przeciąg 20 lat. W zeszłym roku turniej ten przyniósł zysku 40 tys. dolarów, a 1936 roku za 13 tys. dol. otrzymanych ze zbiorów tej imprezy „Chicago Tribune” wystąpiło na olimpiadę do Berlina reprezentacją ośmiem.

Obliczenia ze zeszłorocznego spotkania Ameryka — Europa nie podano, ale zysk musiał być ogromny, gdyż wiadomo o tym, że w Chicago jest wielkie skupienie różnych narodowości, a przede wszystkim Polaków, Włochów i Niemców. Nic też dziwnego, że FIB. w porozumieniu się z „Chicago Tribune” do reprezentacji zeszłorocznej po mistrzostwach Europy w Mediolanie wybrała po dwóch ze wspomnianej narodowości. W tym roku w reprezentacji Europy znalazł się jeden tylko Polak, Kolczyński. Czyżby FIB otrzymała jakieś inne polecenia?

Tradycyjnym zwyczajem każda reprezentacja mająca walczyć w ramach turnieju

Dziecięce płaszczki ubranka, sukienki
Ceny niskie. Asygn. Kredyt

S. Kaczmarek
UL. 27 GRUDNIA 10

Hokej

Klub Hokejowy „Czarni” zawiadamia.

Zebrań plenarne klubu odbędą się w środę dnia 11 bm. o godz. 20 w lokalu klubowym. Obecność wszystkich członków konieczna.

Treningi hokejowe odbywają się we wtorki i piątki od godz. 19 do zmierzchu na boisku przy ul. Fr. Ratajczaka, tamże przyjmują się zapisy na członków oraz w sekretariacie klubu, ul. Półwiejska 30 m. 24.

Pięściarstwo

Nowe władze POZB.

Spokojnie i rzeczowo toczyły się obrady walnego zebrania POZB. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium z wyjątkiem skarbnika, który nie przedstawił zamkniętych i zbadanych przez komisję rewizyjną ksiąg. Ustalono z tej racji komisję w osobach pp. mec. Linkego, inż. Dickmana i mgr. Małazyńskiego, która zbada agendy i udzieli skarbnikowi pokwitowania.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano jednogłośnie w następującym składzie: pp. prezes inż. Suligowski (Sokół Poznań), wiceprezesi Sikorski (Warta) i Dłużewski (HCP), sekretarz Muzalewski (niestowarzyszony), skarbnik Stróżyk (Sokół Poznań), ref. zdrowia dr. Matelski, przewodniczący wydziału sportowego Kazimierz Derda, przewodn. wydz. spraw sędziowskich Masłowski (Sokół Poznań), kapitan sportowy Radomski (HCP), kronikarz Gawron (Warta), ławnicy dyr. Głowacki (Warta) i Włodarczyk (KPW), gospodarz Szczepaniak (HCP). Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: inż. Dickmana (HCP), Jęczkowiaka (Sokół Poznań), Sobczaka (Warta) i Kłosowskiego.

Zebrań przewodniczył p. mec. Linke.

ju „złoty rękawic” otrzymuje od organizatorów mundury. Pamiętam, w roku 1934, kiedy byłem w reprezentacji Polski w Ameryce, po przyjeździe zaczęto nas mierzyć najdokładniej w świecie. To było w New Yorku, a kiedy przyjechalibyśmy do Chicago, gotowe mundury już na nas czekały. Tak samo jest i teraz. W Paryżu trawcy wzięli miary z każdego zawodnika, które przesła-

no (telegraficznie) do New Yorku, gdzie po przyjeździe wszyscy reprezentanci Europy ubiorą się w paradne mundury.

Tegoroczna reprezentacja USA będzie najsilniejszą z dotychczasowych, gdyż została wybrana zśród kilkudziesięciu tysięcy pięściarzy. Pokonanie jej przez Europę będzie nader trudne.

Oktawian Misiurewicz.

Kolarze na torze „Stomila”

Do mistrzostw torowych Poznania stanęło ogółem 35 kolarzy. W wyścigu otwarcia na 1000 m. dla zawodników na karty wyścigowe startowało 18 zawodników. Po 5 przedbiegach, 2 międzybiegach i 2 półfinałach zakwalifikowali się do finału Bosiacki i Józefczak. W dwóch biegach finałowych zwyciężył Józefczak w czasie 17.1 sek. (ostatnie 200 m.), 2) Bosiacki, 3) Ludwiczak.

W wyścigu na 1000 m. o tytuł indywidualnego mistrza m. Poznania startowało 14 kolarzy licencjonowanych. Po przedbiegach zakwalifikowali się do ostatecznej rozgrywki o tytuł Nowaczyk (KPW) i K. Garczyński (Stomil). W finale zwyciężył dwukrotnie Nowaczyk w czasie 17.1 sek., 2) K. Garczyński, 3) Kluj (KPW), który przegrał po zaciętej walce w półfinale do Nowaczyka. W przedbiegach wyeliminowani zostali Lange H. i Szymański (HCP), Węclawicz i Baranek (Stomil).

W wyścigu o drużynowe mistrzostwo Poznania na dystansie 4000 m. startowały tylko dwie drużyny. Wygrał zespół Pozn. Tow. Cyklistów i Mot. (Ratajczak, Sarnowski i Frackowiak), uzyskując czas 1:24. Drugie miejsce zajęła drużyna „Stomila”,

która uległa zdekompletowaniu tuż przed metą.

W biegu australijskim startowało 14 kolarzy. Wyścig odbywał się na tyłu okrążeń, ilu startowało zawodników. Na każdym okrążeniu (z wyjątkiem 2 ostatnich) odpadał ostatni zawodnik. Zwyciężył Bo-

Wzmocniać, uszlachetniać, przyprawiać można smak każdej potrawy. Na tym polega właśnie cała sztuka dobrego gotowania. Smak jednej potrawy należy wzmocniać dodaniem innej o tym samym smaku, inną potrawę uszlachetniamy przez dodanie smaku podobnego, to znów przyprawiamy potrawę dodatkiem o smaku odmiennym. Wzmocniać, uszlachetniać, przyprawiać może Pani również smak Szej-kawy przez dodanie Karo-Franck, tej nowoczesnej, aromatycznej przyprawy do kawy w kostkach.

siacki (Stomil) w czasie 8:45.1 min. przed Józefczakiem i Rozumkiem (ZS).

W wyścigu na 10 km. na punkty dla kolarzy licencjonowanych startowało 10. Co piąte okrążenie odbywał się finisz punktowany, przy czym na ostatnim finiszu liczone punkty podwójnie. Zwyciężył Kluj (K. P. W.) 27 pkt., 2) Jankowiak (Stomil) 20 p., 3) Lange (HCP) 20 pkt. Publiczności zebrało się około 2000 osób.

Pływanie

Prace trenera Steppa w Polsce.

Zarząd PZP rozplanował już prace amerykańskiego trenera Steppa na naszym terenie, a mianowicie:

1 czerwca — 15 lipca Stepp będzie doskonalił 40 najlepszych zawodników Śląska, Krakowa, Lwowa i Ostrowca.

16—19 lipca — na mistrzostwa Polski w Bielsku.

20 lipca — 4 sierpnia na obozie reprezentacji w Ustroniu.

4—31 sierpnia — szkolenie najlepszych zawodników Warszawy, Łodzi, Wilna, Brześcia i Lublina.

1—27 września w Poznaniu doskonalenie zawodników z Poznania i Pomorza.

We wszystkich wymienionych pracach Steppowi towarzyszyć będą jako asystenci czterej najlepsi instruktorzy, wybierani po jednym z każdego okręgu.

Tenis

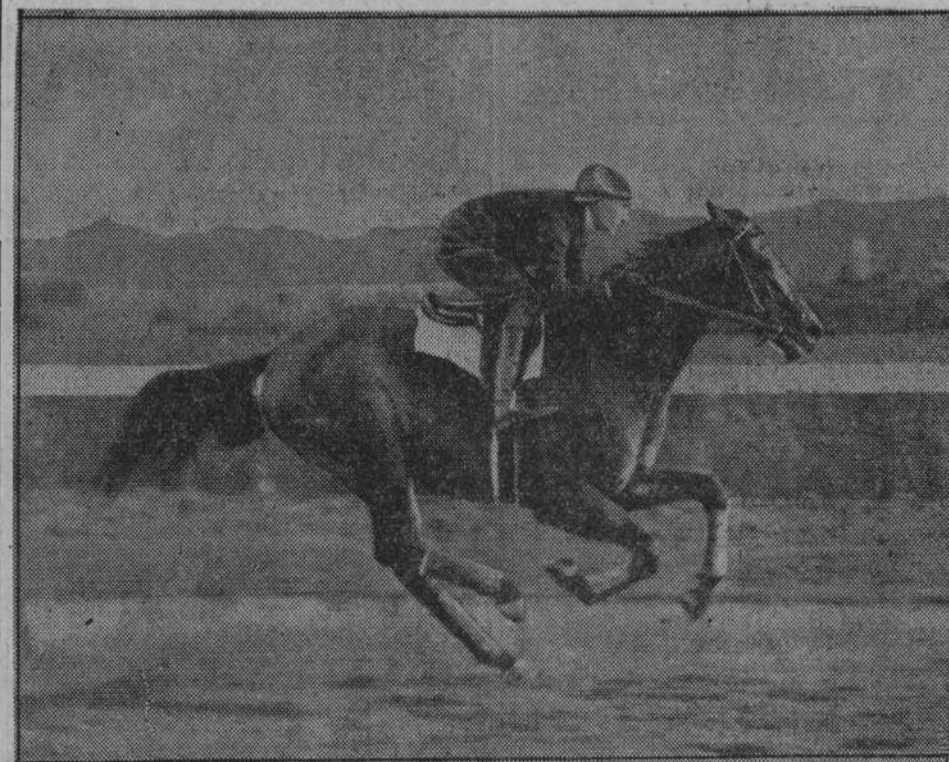
Henkel pokonany w Wiesbaden'ie.

Zakończone zostały w Wiesbaden międzynarodowe zawody tenisowe. W finale gry pojedynczej panów Amerykanin Anderson pokonał czołowego tenisistę Niemiec Henkla 6:1, 3:6, 6:4, 6:4. W finale gry pojedynczej pan Niemka Horn pokonała swą rodaczkę Zehden 6:0, 6:1.

Tenis w Niemczech

Kierownictwo tenisu niemieckiego zestawilo skład drużyny czołowych zawodników i zawodniczek, którzy wchodzić w grę, jeśli chodzi o rozgrywki międzynarodowe. Lista ta brzmi: Beuthner, Denker, Dettmer, Dohnal, Gerstel, Goepfert, Henkel, Hildebrandt, von Metaxa, Redl, Schroeter, dr Tübben; panie: Beutler, Enger, Hamel, Heidtmann, Horn, Käppel, Rost, Ullstein.

Najszybszy koń Ameryki



W dniu 30 maja zmierza się w Belmont-Park koło Nowego Jorku dwa konie, mające za sobą największą liczbę zwycięstw. Stawka wynosi 100 tysięcy dolarów. Na zdjęciu widzimy „Admirała” w czasie treningu.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepezyński

Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakier — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frottery — Ścierki oraz szczerki wszelkiego rodzaju.
Dział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

NASZE DETEKTORY

są nieco droższe od reklamowanych, ale zato odbiór jest o 100% głośniejszy. Zapraszamy na demonstrację.
Idaszak i Walczak
Poznań, św. Marcina 18.

ŚWIATOWEJ SŁAWY CHIROMANTKA

grafolog-fizjognomistka, A. Jakubowska, z długoletnią doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych zdumiewająco przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, szczęście w miłości, loterii; sprawy rodzinne, handlowe. Wpada w trans. Przenika psychologię osób. Ostrzega przed niebezpieczeństwem, stratą, kradzieżą. Liczne podziękowania z kraju i zagranicy. Fr. Ratajczaka 15 m. 10, II ptr. nad kuchnią restauracji w Pasażu Apollo.

Zapowiedzi ślubne

W Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszono następujące zapowiedzi.

Urzednik prywatny Teofil Balcerkiewicz i biurowa Wanda Dykierska; ślusarz - tokarz Jan Szuba i pokojowa Marianna Nowacka z Gniezna, czeladnik krawiecki Stanisław Nowaczyk z Gniezna i Joanna Kowalska z Wymysłowa Dolnego gmina Trzemeszno; robotnik Kazimierz Koperski i pracownica domowa Stanisława Wróblewska; monter samochodowy Nikodem Spychalski i krawcowa Zofia Ochocka; siodlarz Edmund Kozanecki i marszantka Janina Czekanowska; plutonowy zawodowy Leon Pietraszewski i krawcowa Bronisława Kaźmierczakówna; ślusarz Edmund Ukleja i krawcowa Gertruda Szkuclarska; handlowiec Mieczysław Szurkowski i biuralistka Lucja Kieszakówna.



ZMARLI

Nieznane dziecko imieniem Józef, około 1 mies. 10 dni. Marian Serba, 4 mies. Władysław Otmianowski, rolnik, 90 lat. Stefan Nowakowski, rolnik, 54 lata. Stanisław Cichocki, 3 lata. Marianna Staszakowa z domu Jęczmionka, wdowa, 80 lat. Hilara Pestkowska, krawcowa, 77 l. Józef Jasiński, robotnik, 60 lat. Stefan Wacławski, 5 lat. Józef Klaczyński, robotnik, 64 lata. Wiesław Czajka, 8 mies. Bronisława Śniegocka z domu Kamińska, wdowa, 67 lat. Piotr Augustyniak, kupiec, 70 lat. Leon Tomczak, rolnik, 44 lata. Zofia Kaerger, 30 minut.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 9. 5. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:
3 proc. pożyczka inwestycyjna 82,75
4 1/2 proc. poz. państwowa wewn. 65,00
4 proc. konsolidacyjna 68,75
5 proc. poz. konwersyjna 70,50

Akcje w zlocie:
Bank Polski 116,5
Lilpop 74,25
Węgiel 29,00
Norblin 85,00
Starachowice 38,50
Modrzewjów 14,00
Haberbusch 49,50
Ostrowiec 56,00

Dewizy:
trans. sprzed.
Belgia 89,10 89,32
Berlin 213,07
Amsterdam 294,30 295,04
Kopenhaga 118,30
Paryż 14,92 15,12
Sztokholm 186,54
Włochy 27,99
Helsinki 11,72
Praga 18,47 18,52
Szwajcaria 121,35 121,65
Londyn 26,41 26,48
Nowy Jork czek 5,30 5,31 7/8
Nowy Jork kabel 5,30 5,32
Oslo 132,98

Tabela loterii

3 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 33076
10.000 zł.: 61435 105978
5.000 zł.: 53765 93691
2.000 zł.: 9762 10337 12731
14454 15665 17389 23284 26792
32696 38229 40200 59177 72270
83018 88236 94462 95601 114698
138762 138919 144140
1.000 zł.: 7656 24533 25184
26107 33843 35363 40763 46722
46065 55581 57159 79308 86444
98018 101294 103716 105319
111552 115002 136609 138166
145322 146323 152566 155770

Wygrane po 250 zł.

12 40 236 346 450 51 752 1007
164 242 79 530 51 606 717 63 814
983 2031 51 70 166 360 76 453 533
706 28 31 42 909 3066 342 64 673
89 863 904 62 4004 18 114 41 53 91
218 93 407 19 46 519 33 86 692 702
958 5024 115 267 330 76 470 518
634 717 837 993 6033 186 214 506
503 630 726 813 7046 92 99 252 95
608 38 43 776 866 972 98 8001 60
131 495 558 71 43 78 785 958 9325
503 630 726 958 10008 7 143 81 401
514 78 969 1110 520 680 734 84
12055 85 96 235 311 87 470 572
788 770 940 52 13216 15 467 637
712 14026 204 867 598 22 611 824
32 88 903 15041 257 387 436 857
911 26 95 16011 284 404 874 17054
101 19 230 304 34 477 799 67 743
82 983 18083 50 161 236 74 370
609 757 879 95 956 19074 301 39
430 68 656 731 49 841 74 89.
20156 389 659 720 958 21013
45 187 223 31 64 477 531 616 716
58 64 807 22022 142 481J 97 563
617 716 883 99 935 23006 65 170
257 376 560 582 742 63 83 24038
144 307 55 59 416 759 803 15 37 96
25141 262 94 336 51 410 68 569
645 65 783 940 85 52 26010 356
491 541 91 663 748 52 812 588
27011 59 97 212 68 53 528 613 768
843 906 66 58 87 29102 203 321
86 400 504 604 35 59 69 726 961 98
2040 43 51 74 175 49 216 20 96 778
96 31060 177 330 563 79 745 823
99 954 32070 212 321 477 528 681
82 823.
33045 289 380 462 80 554 608 55
805 8 915 65 7 30456 234 80 308 795
35116 40 451 850 69 932 36088 49 66
304 8 21 423 19 30 80 530 77 798
823 49 906 54 67 30278 521 625 38103
27 258 61 83 339 422 33 521 38 626
87 762 825 35 974 39099 126 280 417
998 40103 70 7 358 574 642 842 78
41005 57 229 93 590 763 875 926
42002 15 155 279 396 609 906 54
43127 67 896 501 615 49 731 73 846
949 44105 87 589 659 824 72 918 40
45337 442 705 88 822 74 86 46138 60
470 5 502 622 66 966 79 47381 96
421 565 667 811 66 910 29 48212 51
66 72 364 341 7 598 615 774 849
49040 183 99 273 366 485 589 89
658 83 7 96 740 810 948
50074 238 72 533 708 51 815 930 7
51036 412 42 547 634 728 96 52009

17 72 3 268 300 572 683 98 835 957
9 53154 450 701 852 77 54047 108
306 473 543 94 835 92 55057 78 190
230 446 818 82 999 56026 106 226
302 36 464 543 693 8 707 26 801 62
939 57155 61 326 30 515 707 812 990
58086 225 300 22 53 414 675 734 848
979 59294 482 503 645 730 821 904
20 58 97 60133 92 200 18 68 549 616
79 707 8 35 62 835 918 74 61083 113
97 302 6 20 76 489 90 501 59 659
766 73 81 62070 219 378 572 643 50
800 9 16 81 6 958 81 63052 327 98
455 617 27 51 977 64018 46 193 216
320 5 630 77 764 70 806 948 65 92

65014 25 148 218 92 324 643 791
962 98 66004 134 72 85 251 60 84 331
56 449 79 88 572 638 46 705 934 39
67002 107 230 336 45 493 527 62 85
851 55 77 80 932 68040 64 239 60 376
438 912 69068 147 287 77 83 455 70
527 79 83 660 845 71 70011 37 288
372 400 508 24 82 607 19 56 71155
533 41 628 68 830 76 907 20 72050
105 54 57 60 282 310 25 73 571 654
84 98 856 873120 98 356 69 522 23
634 744 74083 183 264 361 466 89
546 52 625 752 813 73 924 48 75226
52 383 503 25 98 705 11 817 49 69
905 76031 122 326 32 79 418 836 87
931 77015 95 149 56 356 467 732 84
939 66 78085 177 213 359 70 442 55
524 44 769 91 866 68 954 79110 86
221 45 84 333 70 465 87 89 510 634
701 63 67 93 863 80020 61 62 66 285
88 525 91 665 836 85 81100 38 71 99
815 916 43 82179 356 406 78 508 669
945 83233 35 38 376 475 561 760 845
80 81 917 84049 81 150 375 430 706
56 854 940 85167 463 568 706 72 95
86071 75 193 224 85 369 405 24 87
582 632 904 53 88 87087 92 192 400
19 23 31 510 888 906 27 52 88007 53
129 74 625 87 762 87 839 89023 81
175 79 317 26 592 697 771 859 937
90165 78 368 446 57 508 74 91013 58
63 130 521 49 92 897 92024 132 200
95 313 464 652 806 999 93156 356
469 87 568 722 91 956 61 75 94202 40
316 39 77 426 570 62 924 767 95288
483 585 690 785 816 96172 366 617
877 903

97010 337 55 79 631 620 724 805
980 98058 95 98 278 775 99006 609
103 43 375 422 97 579 680 712 834
917 10020 371 425 574 719 83 44 46
101050 140 68 361 71 601 10 27 83
728 831 52 84 102092 115 49 99 208
355 461 563 685 902 5 88 103097
114 251 562 638 759 63 88 821
104021 71 140 47 53 97 275 300 471
637 707 52 61 89 841 950 105009 97
382 414 55 520 50 613 700 92 106115
30 360 89 481 515 70 634 59 708
874 966 74 107005 366 78 87 526
31 619 31 884 905 79 108024 37 264
311 527 35 53 109104 54 220 45 92
99 885 620 30 735 915 110013 58
182 71 236 321 23 87 81 866 110566
134 54 219 34 04 817 499 613 806
13 70 78 989 112026 237 82 510 25
29 668 762 64 95 889 113048 129
32 43 84 224 70 555 96 644 862 67
114016 85 102 83 248 355 590 707
30 838 55 57 69 969 95 115086 158
446 549 680 83 756 70 115217 483
542 96 673 830 117064 121 594 876
985 118007 34 113 51 219 79 336
69 445 502 663 79 771 841 119205
81 443 99 545 79 722 840 95 120016
34 151 54 240 862 505 684 50 737
49 832 943 52 83 87 98 121042 182
98 215 813 29 452 917 122061 120
24 245 411 527 94 659 748 64
123214 507 15 655 56 96 817 55 941
124003 24 85 87 158 65 232 55 549
68 657 58 809 125020 39 515 634
724 53 95 126079 269 300 654 77
815 127108 445 128011 294 315 426

709 129071 107 222 94 398 427 59
63 505 781 908 89 53
130812 441 568 71 600 34 75 83
748 861 981 13183 238 78 81 407
632 930 52 62 132114 235 590 670
80 867 9 969 133105 251 71 98 535
80 8 98 661 85 873 980 5 92 134099
308 545 697 781 849 71 910 48
135110 47 62 3 75 823 46 8 71 93
411 35 98 637 48 774 831 136052
262 612 47 772 859 906 137044
191 263 6 437 596 736 46 52 78
138042 59 111 30 208 55 315 445
6 533 69 640 715 860 985 139263
313 453 505 20 32 790 858 70 917
8 69

140010 25 59 429 95 681 778 839
56 92 961 141009 173 226 30 423
98 518 59 649 731 873 86 927 59
142101 61 249 333 487 559 93 750
814 973 143014 24 9 166 209 411
43 59 573 632 832 929 144012 69
75 265 346 452 635 846 92 998
145101 25 30 346 539 78 97 790
146004 83 290 325 48 70 401 551
97 604 828 147068 107 77 239 429
48 501 680 916 148016 23 55 202
48 453 553 668 799 821 6 923 35
149003 109 43 230 48 385 403 21
36 91 521 649 700

150042 186 250 62 392 460 1 634
804 63 945 151015 186 541 50 96
648 731 152074 110 212 324 30 88
92 440 539 600 715 94 801 936 48
153134 63 271 397 437 623 749
863 72 3 913 51 154053 178 224 42
532 948 153037 55 116 28 200 356
407 550 742 96 866 942 51 156048
83 144 307 26 402 531 73 784 826
610 979 158099 237 92 303 516 637
30 952 96 157068 81 244 457 548
641 817 980 149004 6 39 71 228
337 60 88 545 668 758 812 950

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.
padła na nr. 128437.
10.000 na nr.: 72875.
5.000 na nry: 41556 100770 104312
154390.
2.000 na nry: 54161 70261 77249
78654 79557 87568 98529 98545
105060 103667 114193 117332 123199
138237 148273 157865.
1.000 na nry: 13984 13998 16058
17626 21026 21475 29962 34954
36288 38674 38979 40161 58978
63779 64728 64779 66686 76296
83491 85025 86043 87708 91099
101858 103740 112513 121620 136625
140355 143177 147645 148180 152637
157252 157779

Wygrane po 250 zł.

158 444 1000 168 419 552 80 2014
87 117 29 75 815 17 19 903 3168 233
408 728 421 549 58 79 661 86 956
5240 596 721 29 6235 63 324 7145
206 13 322 424 53 506 25 48 652
8182 223 302 14 35 408 721 873 77
939 9180 88 329 37 647 9055 442 925
11034 120 228 395 563 727 12446 53
631 34 905 13221 415 857 908 64
14023 586 15170 538 604 18 763 66
16049 502 70 788 17399 481 649 58
704 18208 354 748 97 826 980 19108
37 321 463 655 881 922
20118 814 21017 106 17 325 67 501
648 830 22157 340 539 23074 98 340
423 583 954 73 24204 648 810 68 78
25 084 118 225 414 508 72 602 786
894 962 26316 964 27048 400 89 584
795 28238 519 708 61 801 938 29036
94 241 864 540 46 600 779 875 953
30060 93 357 83 550 98 880 958 71
31085 162 554 96 887 964 32058 235
428 630 837 33188 360 684 735 882
34140 313 454 667 745 941 35799
36178 985 37360 99 551 676 789
38848 64 39018 415 39 755 979
40000 178 291 608 87 936 41897
904 41 99 42268 70 441 628 98 770

86 43117 92 309 791 44116 492 723
991 92 45106 211 594 703 939 46087
47124 727 47 886 48222 48 99 488
202 84 99 984 49172 95 398 411 760
879 984 50701 95 832 42 51467 546
920 82 52210 30 95 462 569 87 757
59 60 839 58220 35 653 54 802 30
54368 55106 89 244 84 382 654 798
903 56069 198 295 322 35 487 519
891 57099 524 797 58134 657 98 818
59192 329 439 608 748 809

60029 76 340 74 573 75 619 748
82 976 61204 6 869 938 62123 24 293
315 22 98 575 488 63017 71 424 562
71 848 88 934 64348 85 911 65069
304 400 814 66150 329 709 67145
224 588 74 627 68142 200 80 902
69020 185 273 467 530 686 841 91
70214 20 68 397 486 917 71487 618
72305 26 409 13 58 866 925 28 73151
411 704 91 74079 576 604 712 834 84
908 75046 49 79 110 391 568 726 804
76005 128 218 304 488 524 624 986
77227 544 54 668 768 79 843 908
78003 75 349 439 573 87 79078 122
376 412 40 54 59 75 81 85 511 67
686 853

80012 303 13 465 773 935 37 81034
73 288 458 524 630 813 970 82041
174 245 353 505 736 970 83194 473
996 84316 959 85598 657 806 20 938
86134 65 212 398 800 87154 264 80
438 683 711 38 932 88043 156 319
460 73 594 751 94 89154 224 486 692
736 965 90002 403 580 745 941 91139
219 92419 592 612 33 93101 244 673
811 981 94076 312 34 853 992 95012
295 302 49 530 701 96051 140 60 287
647 747 969 97013 364 85 93 670
98099 119 700 50 58 99105 515 82
100111 18 442 690 789 814 969 94
10144 308 55 72 503 96 682 845
102333 784 103176 757 62 817 20 51
94 104094 160 360 410 573 794 929
105099 110 50 276 344 433 860
106018 69 513 664 84 86 749 81
107075 545 612 32 78 834 79 108231
32 889 416 63 851 975 109001 8 171
597 655

110420 683 859 110016 128 339 564
740 912 112257 395 713 113104 466
8 874 114044 267 384 518 9 92 791
925 115164 211 60 357 681 116218
365 80 454 728 993 117245 536 640
816 118372 119077 366 736 83 97
120081 104 308 53 470 658 76
121084 187 825 905 122087 262 74
447 699 709 42 830 926 70 123113
366 124416 594 803 125449 589 647
828 126110 423 35 564 6 994 127264
544 72 128096 123 37 205 443 504 7
129116 814 58

130130 993 131040 70 83 169 219
925 77 132205 26 43 68 85 440 833
906 38 133077 381 454 522 25 853
134620 905 46 135259 645 52 77 8
95 750 65 136628 39 887 96 137334
523 607 23 738 938 138212 88 366
421 632 82 788 967 94 139065 119
72 92 623 769 140356 458 516 51
141142 467 556 79 909 142397 637
720 5 987 143313 500 61 618 56 825
144135 363 91 900 145709 29 928
146062 130 275 481 832 921 75
147185 309 445 516 613 75 148160
299 426 149108 336 53 439 656 717
947

150482 750 70 891 923 93 151535
755 71 152537 72 661 77 153041 132
237 610 42 73 894 154440 71 81 18
155412 921 156041 165 454 887 999
159198 410 714 81 805 158054 376
653 799 159020 72 349 442 9 697
768

IV ciągnięcie Wygrane po 250 zł.

21 153 497 727 1003 1413 34 55
1623 38 2042 2346 9 2581 3182 3388
3705 4113 4678 95 4866 96 5182
5317 40 59 5455 5835 63 6024 6535
6688 7027 7150 6 7283 7465 7618

7731 7935 6 8334 77 8665 9089 9286
9344 56 9709 9864 9958
10518 10713 10814 11045 11415 7
11600 7 11740 11821 12090 12437
63 929 11369 240 3

Kronika

Środa

11

maja

Kalendarz rzymsko-katol.

Wtorek 10 Isydora
Środa 11 Mamerta

Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, Godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 753 cm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +16 st. C., najniższa +10 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 160 cm. Temperatura wody +12,3 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 27; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraśzewskiego 12. **Lazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębsc:** Apt. przy ul. Dębskiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 18. **Staroleka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

— **Wieczór Kaliszan** w Pałacu Działalności Pisarzy Ziemi Kaliskiej przyjeżdżają do Poznania, aby „Czwartkowej” publiczności przedstawić siebie i celniejsze fragmenty swojej twórczości. Wieczór, który odbędzie się w ramach 107 Czwartku Literacko - Artystycznego zobrazuje zainteresowanie i dorobek „Najmłodszych Wielkopolan” czyli „przylączonych” Kaliszan. Na tym zbiorowym „Wieczorze Autorskim” w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20-tej Sala Pałacu Działalności powinna się wypełnić po brzegi „starymi” Wielkopolanami.

— **Polska włosna i polskie slupy graniczne.** Związek Popierania Turystyki w Poznaniu zaprasza na wycieczkę niedzielna autobusami w wielkopolską krainę jezior, lasów i wzgórz. Trasa wycieczki 180 km biegnie przez gród Halszki — Szamotuły, Ostrołęk, Sieraków do Międzychodu. Z Międzychodu wycieczka uda się nad granicę państwową, potem w drodze powrotnej zwiedzi piękny gotycki kościół z XV wieku w Kamionnej a w Lubocznym słynną szkołę gospodarza Urszulank. Wycieczka wyruszy w niedzielę, 15 bm. o godz. 8 sprzed Bazaru, Al. Marcinkowskiego 10. Kartę uczestnictwa na przejazd autobusem wraz z obiadem w Międzychodzie w cenie 6,80 zł, radioabonenci i młodzież 6,50 zł, sprzedaje do soboty godz. 20-tej portier hotelu Bazar.

— **LNK — Oddział Śródmieście.** Dalszy ciąg Walnego Zebrania odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 19-tej w lokalu przy ulicy Nowej 1 m. 7. Zebranie prawomocne będzie w pół godziny po wyznaczonym terminie bez względu na ilość członków.

Z życia organizacji

— **Wycieczka Federacji w nieznanie.** Zarząd grodzki Federacji P. Z. O. O. urzędująca wspólnie z zarządem powiatowym oraz Związkiem Rezerwistów w Szamotułach w niedzielę, dnia 15 maja br. całodzienna wycieczka statkami z Poznania i Obornik w „Nieznanie” na wyciągi motocyklowe, rowerowe i kajakowe oraz zabawę letnią w uroczej miejscowości nad Wartą. Wyjazd o godz. 6 rano z Alei Szelałowskiej. Bilet w cenie 2,50 zł w sekretariacie Federacji, Al. Marcinkowskiego 1 a od godz. 10 do 19 oraz w sekretariacie Związku Rezerwistów, ul. Sew. Mielżyńskiego 2 od 10 do 14.

— **Federacja Polskich Związków Obronców Ojczyzny.** Zarząd Grodzki zawiadamia podległe Związki, że w dniu 12 bm. w trzecią rocznicę zgonu Wielkiego Wodza ś. p. Józefa Piłsudskiego naznaczona została zbiórka dla pocztów chorągwianych na godzinę 9,45 rano Pl. Kolegiacki. Msza św. o godz. 10-tej w kościele Farnym. Wieczorem zbiórka pocztów chorągwianych i sferowanych członków o godz. 20,10 przy Pl. Wolności.

— **Tydzień Polskiego Białego Krzyża.** Przypominamy, że w dniach od 10 do 15 b. m. odbędzie się „Tydzień Polskiego Białego Krzyża”, którego celem jest zasilenie funduszy na oświatę żołnierza polskiego i utrzymanie świetlic żołnierskich. Społeczeństwo winno poprzeć Polski Biały Krzyż w zrozumieniu jego szczytnych poczynań.

— **Centralny Związek Lokatorów.** W sali Królowej Jadwigi odbyło się walne zebranie oddziału macierzystego Centralnego Związku Lokatorów i Subl. Zachodniej Polski. Na wstępie prezes mgr. Kudła uczcił pamięć ś. p. ks. Streicha. Obradom przewodniczył p. Wierzbicki. Sprawozdanie z czynności zarządu przedstawił p. mgr. Kudła i skarbnik Stybel. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania. Dokonano wyboru uzupełniającego do zarządu, w którego skład wszedł p. Wierzbicki. Ponadto wybrano delegatów i zastępców na walny zjazd delegatów Centr. Związku Lokatorów i Subl. Z. P., który odbędzie się dnia 29 maja. Przyjęto rezolucję, skierowaną do wojewody poznańskiego z

Szef O. Z. N. gen. Skwarczyński u J. E. ks. biskupa Laubitzza

W dniu wczorajszym Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Stanisław Skwarczyński wraz z płk. Z. Wędą, Szefem Sztabu O. Z. N., mjr. dypl. E. Galinatem oraz przewodniczącym Okręgu Wielkopolskiego O. Z. N. posłem dr Leonem Surzyńskim,

po zwiedzeniu osady bagiennej w Biskupinie złożyli bilety wizytowe J. Eks. Ks. Biskupowi Laubitzowi w Gnieźnie.

Następnie gen. St. Skwarczyński w obecności swego Sztabu zwiedził szczegółowo katedrę gnieźnieńską. (a)

Obszar terytorialny OZN - śródmieście III a

Poznań, 10. 5.

Prezydium oddziału III a — śródmieście Obozu Zjednoczenia Narodowego na obwód m. Poznania podaje do wiadomości, że obszar terytorialny tegoż oddziału obejmuje następujące ulice: Kopernika, Wały Jagiełły, Łakowa, Plac Karmelicki Kwiatowa, Wały Królowej Jadwigi, Długa, Strzelecka, Zielona, Zielone Ogródki, Strzałowa, Rybaki, Plac Kolegiacki, Wietrzna, Wodna, Za Bramką, Wielkie Garbary, Woźna, Golebia, Jaskółcza, Koźnia,

Szkolna, Świętoślawska, Dominikańska, Wielka, Kramarska, Maształarska, Mokra, Ślusarska, Żydowska, Klasztorna, Wrocławska, Stary Rynek, Szewska, Małe Garbary, Szyperska, Franciszkańska, Ludgardy, Góra Przemysława, Pocztowa, Rynkowa, Zamkowa. Osoby, zamieszkujące przy wyżej wymienionych ulicach, a chcące wstąpić do O. Z. N., mogą zgłaszać się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18—19 w sekretariacie oddziału III a, św. Marcin 45 a, m. 2-3, I ptr.

Psychiatrzy badają mordercę Nowaka

Poznań, 10. 5.

Krażyły pogłoski, że morderca W. Nowak ma zostać poddany badaniom psychiatrycznym w Kościanie. Nowak do Kościana jednak przewieziony nie będzie. Nowaka bada w więzieniu poznańskim dr Bielawski, dyr. zakładu kościańskiego. W najbliż-

szym czasie dr Bielawski wystosuje orzeczenie dla sądu apel.

Dotychczasowe badania lekarzy stwierdzają, że Nowak jest fanatykiem, co jednak w pojęciu psychiatrii nie jest chorobą umysłową.

Nowak więc jest w pełni odpowiedzialny za swoje czyny.

Wielki sukces Z. Z. P.

w zakładach H. Cegielski

Poznań, 10. 5.

W zakładach H. Cegielski Oddział III (na Wildzie) odbyły się wybory do Wydziału Robotniczego. Wybory te wykazały wielki spadek wpływów socjalizmu na rzecz narodowego ruchu zawodowego. Duży sukces odniosło Zjednoczenie Zawodowe Polskie, na którego listę padło przy poprzednich wyborach 193 głosy, zaś obecnie 517 głosów. Przyrost głosów Z. Z. P. wynosi za tym 170 procent. Socjaliści, pomimo usilnej agitacji, stracili trzy mandaty.

W Oddziale I zakładów H. Cegielski

na Główniej Z. Z. P. ma tak olbrzymią przewagę, że od 8 lat Wydział Robotniczy składa się z samych zjednoczeniowców.

Niewątpliwie i w Oddziale III może na będzie zredukować wpływ socjal - komuny do minimum. Trzeba tylko więcej pracy uświadamiającej wśród robotników w tym oddziale za trudnionych, których większość jeszcze nie jest zorganizowana. A właśnie niezorganizowani stanowią element słabo uświadomiony narodowo i społecznie, ulegający nastrojom chwili i demagogii.

Samorząd terytorialny i instytucje finansowe na Dom Żołnierza w Poznaniu

Z okazji rocznych zamknięć rachunkowych liczne Wydziały Powiatowe Województwa Poznańskiego oraz instytucje finansowe i spółki akcyjne złożyły w ostatnim czasie poważniejsze ofiary na Budowę Domu Żołnierza im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Poznaniu, i tak w szczególności Zarząd miejski st. m. Poznania 1000 zł, Wydział Powiatowy w Jarocinie 1000 zł, Wydział Powiatowy w Turku 500 zł, Wydziały Powiatowe Września 50 zł, Ostrów Wlkp. 25 zł, w Szamotułach 25 zł, w Kościanie 25 zł, w Wolsztynie 25 zł, w Bydgoszczy 25 zł,

w Krotoszynie 10 zł, w Szubinie 25 zł, w Rawiczu 100 zł, w Lesznie 25 zł, w Gnieźnie 25 zł, Zarząd miejski w Lesznie 100 zł, „Radio” Poznańskie w likwidacji 6000 zł, H. Cegielski sp. akc. 1000 zł, — Bank Cukrownictwa sp. akc. 1100 zł, Komunalna Kasa Oszczędności pow. Jarocińskiego 1000 zł, „Stomil” Sp. akc. w Poznaniu 5000 zł, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu 3000 zł, Cukrownia Szamotulska 2000 zł, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe 1000 zł, Cukrownia Witaszyce — Zduny 300 zł, Komunalna Kasa Oszczędności m. Pozna-

APOLLO

Scanse - 5 - 7 - 9

Od dziś WTORUKU 10 bm.

NOWA WIELKA SENSACJA EKRANU —
WSPANIAŁY
BRAWUROWY FILM COWBOYSKI —

GROŹNY BILL

Z WALLACEM BEERY

VIRGINIA BRUCE — LEWIS STONEM — DENISEM O'KEEFE

prośbą o wydanie zarządzeń, by organa policyjno - sanitarne bliżej zainteresowały się stosunkami zdrowotnymi mieszkań i wszelkich przynależności mieszkaniowych, zwłaszcza wśród ludności uboższej, obciążonej licznymi rodzinami. Związek udziela bezpłatnych porad prawnych w sprawach mieszkaniowych w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19, dla wszystkich lokatorów. Lokatorska Kasa Pośmiertna i Inwalidzka przyjmuje zapisy w sekretariacie Związku przy Al. Marcinkowskiego 19.

Oświata robotnicza

— **Z Ośrodka Społeczno - Oświatowego.** W związku z uruchomieniem prac w Ogródkach Działkowych, oraz szeregiem innych zajęć praktycznych, Komisja Oświaty Poznańskiej przy Inspektoracie Szkolnym Miejskim przyjmie pewną ilość absolwentów szkół powszechnych do Ośrodka Społeczno - Oświatowego. Zgłoszenia przyjmuje się w Inspektoracie ul. Mickiewicza 27 m. 7 (tel. 85-51), oraz w świetlicy Ośrodka, ul. Ogrodowa nr. 12 m. 2 od 10—14.

nia 200 zł, Cukrownia Nakło 50 zł, „Vesta” Bank Wzajemn. Ubezpieczeń w Poznaniu 75 zł.

Zarząd Komitetu Budowy Domu Żołnierza apeluje do wszystkich organizacji finansowych Województwa Poznańskiego o łaskawą rychłą dalszą pomoc celem jak najrychlejszego wykończenia budowy Domu, którego otwarcie w dniu 8 maja br. z braku niezbędnych funduszy niestety nie mogło nastąpić.

Ofiary należy składać na konto Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu w P. K. O. No. 215 000.

W rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego

W związku z przypadającą w dniu 12 bm. trzecią rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, na teren całego kraju, zawieszono będą wszelkie widowiska. W czasie od dnia 12 maja od godz. 6 rano do dnia 13 maja 6 rano, nie będą czynne dancingi, kabarety, teatry, kinematografy, oraz wszelkie inne przedsiębiorstwa o charakterze rozrywkowym.

W lokalach gastronomicznych audycje przez głośniki dopuszczone będą jedynie pod warunkiem nadawania programu polskiego, przystosowanego do uroczystości żałobnych.

Koncert muzyki włoskiej

Pod wysokim protektoratem ambasadora włoskiego barona Pietro Arone di Valentino, rektora U. P. prof. dr Antoniego Peretlatkowicza, oraz kuratora prof. U. P. dr Pollaka — urządza Akademickie Towarzystwo Polsko-Włoskie we wtorek, dn. 10 bm. o godz. 20 w Białej sali Bazaru „Koncert współczesnej muzyki włoskiej”.

Udział w koncercie przyjęli dr Stan. Zawadzka, Aleksander Karpac ki, Zygmunt Lisicki, Tadeusz Szulc, Wład. Raczkowski, oraz kwartet Filharmonii Poznańskiej.

Łańcuch zbiórki na samolot

W dalszym ciągu łańcucha składek na samolot, złożonych przez absolwentów kursów dla komendantów opł. domów (bloków), jako podziękowanie dla Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej za jej prace dokonana przeszkolenia społeczeństwa i przygotowania samoobrony ludności cywilnej, następujące kursy z własnej inicjatywy złożyły: kurs nr. 44 — 22,37 zł, kurs 45 — 37,70 zł, kurs 48 — 40 zł, kurs 49 — 35 zł, kurs 50 — 24,50 zł, kurs 51 — 21,90 zł, kurs 52 — 40 zł, kurs 53 — 25,55 zł.

Ogólna suma składek złożonych dotychczas przez kursy nr. 6—53 wynosi 1.965,18 zł.

Kurs ogrodniczo-hodowlany

W środę, dn. 11 bm. o godz. 9 rano w 48 Szkole Powszechnej w Naramowicach, odbędzie się otwarcie kursu ogrodniczo-hodowlanego dla synów bezrobotnych działkowców osiedli: Naramowic, Krzyżownik, Alei Bałtyckiej i Dębca.

Kurs zorganizowała Komisja Oświaty Poznańskiej przy Inspektoracie Szkolnym Miejskim w Poznaniu.

Kronika policyjna

— **Pokojuwa - złodziejka.** Policja ujęła za kradzież różnej garderoby i bielizny wartości 150 zł na szkodę G. F. — pokojową Wilak Leokadię, bez stałego miejsca zamieszkania, notowaną i karaną za różne przestępstwa, oraz pasera Pluskote Szczepana, szofera, (Al. Marcinkowskiego 28). Pang odestawiono do więzienia przy ul. Młyńskiej.

— **Nieudała kradzież skarpet.** Policja przytrzymała Szuberta Jana, zam. ul. Rybaki 5), za kradzież 24 par skarpet, wartości 37 zł na szkodę firmy Kalamański (Plac Wolności). Skradzione skarpetki odebrano.

— **Kradzież w wagonów.** Na usiłowanej kradzieży węgla z wagonu kolejowego na dworcu towarowym przytrzymał Sawickiego Mikołaja, zam. w Chartowie pow. Poznań.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski.** We wtorek, środę i czwartek trzy przedstawienia po cenach najniższych od 10 gr do 2 zł „Nasza zonia” oraz „Uśmiech losu”. W niedzielę po południu po cenach do połowy niższych „Przeprowadzka”. W próbach głoszą farsy Heunegura i Webera „Pani prezesowa”.

Rzemiosło domaga się rozpisania wyborów do Izby Rzemieślniczej

W reprezentacyjnej sali Domu Rzemieślniczego odbył się zjazd zarządów Oddziałów Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan i Tow. Przemysłowo - Rzemieślniczych, należących do Wlkp. Zw. Rzem. Chrześc. W zjeździe wzięło udział 200 przedstawicieli rzemiosła woj. poznańskiego wszelkich zawodów.

Zjazd zagał prezes Zarządu Głównego Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan p. Wojciech Sobczak, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym zanalizował działalność Wlkp. Zw. Rzem. Chrześc. W końcu swego przemówienia prezes Sobczak poruszył również sprawę rozwiązania Poznańskiej Izby Rzemieślniczej i mianowania komisarycznego zarządu Izby. Stan ten uważać należy za anormalny, bowiem w obecnym zarządzie Izby reprezentowane są jedynie 5 zawodów, podczas gdy 40 i kilka zawodów w woj. poznańskim nie ma reprezentacji w Izbie Rzemieślniczej. Stan ten winien ulec zmianie przez jak najrychlejsze przeprowadzenie wyborów do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

W obszernej dyskusji jaka się wyłoniła nad przemówieniem prezesa Sobczaka, szczególnie silnie zaakcentowano konieczność jak najspieszniejszego rozpisania wyborów do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. W tej sprawie powzięto rezolucję, którą wysłano do p. Ministra Przemysłu i Handlu.

W dalszym ciągu obrad prezes Poznańskiej Izby Rzemieślniczej wręczył p. Andrzejowi Stankowi, starszemu Cechu Blacharzy i Korporacji Koncesjonowanych Instalatorów dyplom uznania z okazji 50-letniego jubileuszu pracy zawodowej.

Następnie prezes Sobczak przedstawił stan liczebny warsztatów Rzemieślniczych w 4 powiatach przyłączonych do wojew. poznańskiego z procentowym wykazaniem warsztatów chrześcijańskich i żydowskich, przyczem bardzo serdecznie powitał obecnych na zjeździe przedstawicieli rzemiosła chrześcijańskiego wspomnianych 4 powiatów, zapraszając ich do współpracy w Wielkopolskim Związku Rzemieślników Chrześcijan.

Pod koniec obrad prezes Sobczak wręczył prezesom Oddziałów Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan z 4 powiatów, odłączonych od województwa poznańskiego dyplomy uznania, mianujące ich członkami honorowymi Związku.

Nowe władze Koła Miast Wielkopolski

Ostatnio odbył się w Poznaniu w sali Rady Miejskiej walny zjazd delegatów Koła Miast Wielkopolski, któremu przewodniczył dotychczasowy prezes prezydent m. Bydgoszczy p. Leon Barciszewski.

W rocznym sprawozdaniu zarządu Koła Miast Wlkp. za rok 1937-38 wybija się szczególnie działalność Koła w zakresie do kształcenia urzędników miejskich oraz zagadnienia elektryfikacji Wielkopolski. Nad to zarząd Koła interweniował w różnych żywotnych i aktualnych sprawach miejskich u miarodajnych władz i instytucji państwowych.

Nowe władze Koła Miast Wielkopolski zostały wybrane w następującym składzie: jako przewodniczący tymcz. prezydent m. Poznania Ruż, jako wiceprzewodniczący prezydent m. Gniezna Bartkowiak, jako członkowie: burmistrz Polski ze Środy, burmistrz Czajewicz ze Słupcy, radny Nowakowski z Leszna, tymcz. wiceprezydent m. Poznania Zygmunt Zaleski, radny Rowiński z Ostrowa, burmistrz Fenrich i Krotoszyna, burmistrz Soltysiak z Wrześni, ławnik Zapłata z Jarocina, a jako zastępcy członków zarządu: burmistrz Kuehn z Oboornik, radny dr. Bogacki ze Śremu, burmistrz dr. Mazurkiewicz z Grodziska

Komunikaty

Kurs tresury psa. Rodzina Kolejowa Kolo II. przy Warsztatach Głównych P. K. P. w Poznaniu urządza pierwszy na terenie Poznania kurs tresury psa-towarzysza najnowszą metodą „Most-Bedgera” w czasie od 16 bm. do 30 lipca br. Kurs odbywać się będzie codziennie w godzinach od 18 do 20 na stadionie K. P. W. w Dębcu Fachowe szkolnie obejmuje długoletni wykwalifikowany instruktor układania psa p. Wyszanowski Karol.

ku za długoletnią owocną działalność na polu organizacyjnym oraz nad podniesieniem gospodarczym rzemiosła.

Prezes Klarner cofnął rezygnację na zebraniu Zw. Izb Przem. - Handl.

Na odbytym w Poznaniu ogólnym zebraniu Związku Izb Przemysłowo - Handlowych została całkowicie uzgodniona sprawa zmiany statutu związku.

Różnice poglądów w tej sprawie po-

Wspaniały rozwój K. Z. M. Z.

XIX zjazd delegowanych w sali Domu Rzemieślniczego

Po mszy św. w kościele św. Marcina XIX zjazd delegowanych KSMZ rozpoczął swe obrady w sali Domu Rzemieślniczego. Po zagajeniu p. Jadwigi Szczanieckiej, prez. KSMZ. i wspólnym odśpiewaniem „Pieśni hołdu” ukonstytuowano następujące prezydium: p. Szczaniecka, p. Ozdowska, Chłapowska, Szułdryńska, Tomczakowa, p. Śmierzewska i p. Chaubczakówna. Po wyborach prezydium przemawiali kolejno przedstawiciele władz: w imieniu Min. Opieki Społ., delegat wojewódzki nac. Rakowski, w imieniu wojewódzkiego Komitetu F. W. p. Życzkówna, w imieniu Opieki nad rodakami na obczyźnie p. Smoczyńska. W imieniu KSMZ. p. Czekańska. Sprawozdanie z działalności zarządu stowarzyszenia złożyła p. J. Szczaniecka. Na terenie archidiecezji gnieźnieńsko - poznańskiej związek liczy 24 tys. członkiem i 835 placó-

wstały na poprzednim zebraniu, odbytym w Sosnowcu i były powodem zgłoszonej wówczas rezygnacji b. min. Klarnera ze stanowiska prezesa związku. Obecnie wobec uzgodnienia poglądów, prezes Klarner na prośbę Izby rezygnację swą cofnął i zgodził się pozostać nadal na tym stanowisku.

Uchwalone w Poznaniu poprawki statutowe, wynikają z przyjętych przez ogólne zebranie też, dotyczących metod działania Związku Izb.

Zmiany statutu Związku Izb zostaną w najbliższym czasie przedstawione do zatwierdzenia Ministrowi Przemysłu i Handlu.

W czasie referatu p. Szczanieckiej przybył J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond, którego powitała prelegentka, jako prezesa KSMZ. Ks. Prymas po skończonym sprawozdaniu p. prezesa wręczył 3 nagrody zwycięskim oddziałom w konkursie obowiązowości i to oddziałowi KSMZ. z Kcyńni, Strzelna i Buku. Jednocześnie ks. Prymas wygłosił piękne przemówienie o znaczeniu i wielkim posłannictwie katolickich związków Kobiet.

W dalszych punktach programu omawiano sprawy wewnętrzne - organizacyjne. Obrady zakończono odśpiewaniem pieśni p. t. Hej do apelu!

Z radością i uznaniem należy podkreślić, że KSMZ. apostołską swą akcją pełni z całym poświęceniem, zdobywając do swych szeregów coraz liczniejsze zastępy młodzieży żeńskiej. (P)

Uroczysty dzień 6 drużyny harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki

Pod wysokim protektoratem p. wojewody Maruszewskiego urządziło wczoraj Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 6 P. D. H. na Winiarach uroczystość poświęcenia chorągwi dla 6 drużyny harcerzy im. Tad. Kościuszki przy 17 szkole powsz. W skład komitetu wykonawczego wchodził pp.: A. Petters, F. Krüger, dr K. Zaleski, J. Brodziakowa, F. Krawczykowski, I. Nelicka i in.

Po zbiorze drużyn harc. i organizacji młodzieży o godz. 8,15 na dziedzińcu 17 szkoły wymaszerowano na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego na Winiarach. Na nabożeństwie, które celebrował ks. Garstecki, patronujący od lat 25 drużynie harcerskiej, obecni byli: p. pułk. Więckowska w zastępstwie pani wojewodziny, p. starosta Głodowski, senator Chrzanowski, płk. Tecka, insp. Kluskowski, insp. Grele i in. Poświęcenia chorągwi dokonał ks. Garstecki. Po nabożeństwie odbyła się akademia na auli szkolnej. Piękne przemówienie o znaczeniu chorągwi dla harcerza i o zadaniach harcerstwa wygłosił dr Zaleski.

Po śpiewach i deklamacjach, które wykonali członkowie drużyny, senator Chrzanowski wręczył nowoposwieconą chorągiew drużynowemu Łagodzie. Była to najpiękniejsza, nie zapomniana chwila, wczorajszej uroczystości. Po przemówieniu płk. Tecki, którego słowa z głębi żołnierskiego serca płynące przyjęto entu-

zjazmem, harcerze złożyli przyrzeczenia, po czym uroczystość zakończono defiladą na dziedzińcu szkolnym.

6. Drużynie harcerskiej im. Tad. Kościuszki składamy słowa uznania za pracę, jaką złożył w czasie swego istnienia na ołtarzu harcerskich ideałów i życzymy, by nadal wytrwała w zwycięskiej walce nad urabianiem tężyzny moralnej i fizycznej Swoich Wychowanków (P)

Wypadki

Złamanie nogi. W niedzielę w południe niej. Ignacy Skrzypiński, lat 14, zam. przy ul. Małeckiego 34, złamał prawą nogę. Pogotowie rat. (66-66) przewiozło chorego chłopca do szpitala św. Józefa.

Tragiczne zapasy. Podczas wczorajszych zapasów w sali przy ul. Masztalarskiej, jeden z zapasników, Bolesław Golny z Poznania, uległ wypadkowi, doznając złamania szyjki kości ramiennej i zwichnięcia stawu. Pogotowie rat. (66-66) przewiozło go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wypadek rowerzysty. Na szosie pod Ławicą spadł z roweru wskutek złamania widełek Fr. Gawłowski z Sądów, doznając wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń ciała. Pogot. rat. (66-66) przewiozło chorego do szpitala miejskiego.

Ołtarz krwawej bójk. W czasie bójk, która rozegrała się wczoraj po godz. 20 nieznanymi sprawcy poranili nożem niej. Antoniego Goderskiego, lat 31, z zawodu formiarnia kolejowego, zam. przy ulicy Dąbrowskiego 115. Lekarz pogot. rat. (66-66) stwierdził kilka ran ciętych na głowie i ciętą ranę za uchem, długości 5 cm. Goderskiego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Na froncie gospodarczym

Z walnego zgromadzenia Banku Cukrownictwa

W dniu 9 bm. odbyło się w Poznaniu doroczne zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Cukrownictwa, któremu przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Stanisław Karłowicz.

Sprawozdanie z działalności Banku i z zamknięcia rachunków za rok 1937 złożył prezes zarządu, naczelny dyr. Władysław Demby. Po omówieniu sytuacji gospodarczej kraju prezes Demby szczegółowo zanalizował bilans roczny, zwracając uwagę na dalszy wzrost operacji finansowych jak i towarowych Banku.

Zapoczątkowane już w zeszłym roku finansowanie kampanii cukrowniczej głównie ze środków uzyskanych na rynku kra-

rowym, zostało w roku sprawozdawczym jeszcze bardziej rozszerzone, mimo to jednak Bank utrzymywał nadal — aczkolwiek w mniejszych niż w latach poprzednich rozmiarach — kontakt z rynkiem finansowym angielskim i francuskim.

Rok sprawozdawczy przyniósł dalszy przyrost kapitałów obcych (na rachunkach bieżących i wkładach), które na koniec roku osiągnęły cyfrę zgórą 32.000.000 zł.

Sprzedaż cukru na rynku krajowym kształtowała się pomyślnie. W okresie tym sprzedano w zaokrągleniu o 28.000 t. cukru więcej niż w roku poprzednim. Sprzedaż cukru na rynku wewnętrznym w cyfrach absolutnych przewyższyła wyniki uzyskane

W nowym opakowaniu, przy obniżonej cenie!

- 1 Prosz. bud. z kruszanką czekoladową
- 2 Prosz. bud. kawowo-czekoladowy
- 3 Prosz. bud. Mandella
- 4 Legumina gęsiłkowa
- 5 Legumina czekoladowa

J. OETKER

w najlepszym dotychczas roku 1929; a chociaż przy uwzględnieniu przyrostu ludności w tym okresie spożycie na głowę ludności w roku 1937 nie doszło jeszcze do norm roku 1929, to jednak są wszelkie widoki, że rok 1938, wykazujący dalszy przyrost spożycia, i tę różnicę w całości wyrówna.

Sprzedaż eksportowa dała w zasadzie rezultaty mniejsze niż w roku ubiegłym. Ogółem sprzedano circa 45.600 ton, przy czym głównymi odbiorcami były Finlandia i Wielka Brytania, dokąd sprzedano łącznie 76 proc. całego eksportu, pozostałe zaś ilości ulokowane w 16 różnych krajach. Ceny osiągnięte za cukier eksportowy były nieco lepsze niż w roku zeszłym, wahając się w granicach około 6 sh za cwt.

Znaczny wzrost obrotów wykazały wydziały komisowo - towarowe Banku w zakresie sprzedaży nawozów sztucznych, wsłódków buraczanych, melasu, węgla i koksów oraz produktów chemicznych i wórków.

Bilans Banku zamyka się sumą złotych 122.139.055; czysty zysk do podziału wynosi 1.813.828,20 zł. Z zysku tego po udotowaniu ustawowych rezerw i statutowej tanie ty dla rady nadzorczej wydzielono 6 proc. dywidendę, przenosząc resztę niepodzielonego zysku 427.000 zł na rok następny.

W uzupełniających wyborach do rady nadzorczej walne zgromadzenie powołało ponownie ustępujących członków, mianowicie: pp. prezesa Mieczysława Broniewskiego, prezesa Mieczysława Chłapowskiego, p. Jana Holyńskiego, prezesa Dobrogosta Lossowa, dyr. Antoniego Makowieckiego, prezesa Edwarda Natansona, dyr. Czesława Nowakowskiego, prezesa Lu dwika Pannkę i szambelana Stanisława Turno. (az)

Z ekranu

„PENSJONARKA”

Film pod tym tytułem wyświetla kino „Słońce”. Główną rolę kreuje Deanne Durbin. Jest młoda, czternastoletnia pensjonarka, która ma psiro w głowie i płała przy każdej okazji przedziwne figle. Z pustoty i przekory wyfantazjowała sobie ojca podróżnika i myśliwca. Sama od niego do siebie pisuje listy, aż wreszcie chcąc zgłębnić wątpliwości zazdrośnych koleżanek, wybiera sobie „ojca”, który dobrodusznie przyjmuje narzuconą mu rolę. Za kłopot otrzymuje nagrodę: „córka” zostaje jego żoną. Deanne Durbin jest przemila. Podbija sobie serca niewypowiedzianym wdziękiem i pięknym śpiewem. Partnerem jest jej Herbert Marshall.

Kalendarzyk zebrań

Wtorek:

Godz. 16,00 Stow. Restauratorów w „Tabacynie”, pl. Wolności 17.
Godz. 18,00 „Caritas” okręg poznański walne zebranie, św. Marcin 8, I p.
Godz. 18,30 walne zebranie Tow. Miłośników miasta Poznania, sala Rady Miejskiej, Ratusz II p.
Godz. 19,00 YMCA błyskawiczny turniej szachowy dla członków koła szachowego. — Zw. b. Ochotników Armii Polskiej w „Gospodzie Polskiej”, M. Pilsudskiego 7
Godz. 19,30 Koło Towarzystwa Rekodzielników, w lokalu przy pl. Kolegiackim.
Godz. 20,00 Cech Szewców i Cholewkarzy w Domu Rzemieślniczym. — Tow. Miłośników Akwariów i Terrariów, Sew. Mielżyńskiego 26/27.

Środa:

Godz. 20,00 Koło Śpiewu im. „Moniuszki” w auli szkoły powszechnej św. Marcina, kółko Przyrodniczo - Krajoznawcze im. J. Kasprzowicza — wykład w świetlicy O. P., Ogrodowa 12 m. 2.

Obywatele!

Bieg czasu zbliża nas do trzeciej już Rocznic Żałoby Narodowej w dniu 12 maja, kiedy to na zawsze zamknęły się oczy Józefa Piłsudskiego, pierwszego Marszałka Polski, nieskazitelnego Rycerza, który całe swe życie poświęcił walce o Niepodległość i Potęgę odrodzonej Ojczyzny naszej.

W trzecią, zbliżającą się rocznicę Zgonu Wielkiego Marszałka musimy uczcić pamięć Wodza Narodu i złożyć przysięgę na wierną służbę nad umocnieniem dobra i potęgi Polski, w myśl testamentu, pozostawionego przez niego, a którym to testamentem są Jego czyny i myśli...

Apeluję przeto do wszystkich Obywateli Miasta, aby zechcieli wziąć jaknajliczniejszy udział w obchodzie, którego program ustalony przez miejscowy Obywatelski Komitet w myśl wytycznych Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, jednocześnie podają do wiadomości.

W szczególności proszę:

1. o udekorowanie domów flagami narodowymi oraz balkonów i wystaw sklepowych portretami Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na znak żałoby flagi państwowe winny być przewiązane krepą, a jeśli to jest technicznie możliwe, również opuszczone do połowy masztu, jak również krepą przysłonięte winny być podobizny Józefa Piłsudskiego.

Wywieszenie flag obowiązuje w czasie od 11-go maja godz. 19-ej do 13-go maja godz. 5-ej rano,

2. o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwach żałobnych, jakie odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań w dniu 12 r. b. o godz. 10-ej rano.

Żałobne nabożeństwo w katedrze o godz. 10-ej rano przewidywane jest dla ogółu społeczeństwa, przedstawicieli władz państwowych, wojska, samorządu, delegacji, organizacji i związków społecznych, zawodowych, gospodarczych (cechów) oraz młodzieży szkół średnich. Organizacje, związki i cechy proszone są o przysłanie swych pocztów sztandarowych, przy czym sztandary winny być przewiązane krepą, a osoby wchodzące w skład pocztów sztandarowych — posiadać czarne opaski z krepą na lewym ramieniu.

3. o wzięcie udziału w uroczystym apelu żałobnym, jaki odbędzie się w dniu 12 maja r. b. o godz. 20.20 — 20.53 przed pomnikiem Marszałka na Bulwarach, podczas którego przewidziane jest: składanie wieńców przed pomnikiem oraz 3-min. „Chwila ciszy”.

W związku z powyższym proszę wszystkie organizacje i związki społeczne oraz cechy o delegowanie na apel żałobny, podobnie jak i na nabożeństwo w katedrze, pocztów sztandarowych.

W końcu apeluję do wszystkich Obywateli Miasta, aby godnie i z powagą uczyli milczeniem 3-min. „Chwilę ciszy”, która przewidziana jest programem od g. 20.45 do g. 20.48, a rozpoczęcie której nastąpi na sygnał syreny.

PREZYDENT MIASTA:

(—) Witold Mystkowski

Tydzień Polskiego Białego Krzyża Dzień wysiłku na rzecz żołnierza polskiego Obywatele!

Nie trzeba szczeniść ofiar na cele, przyświecające zaszczytnej pracy Polskiego Białego Krzyża.

Dlaczego?

Iżbyś się nie zdziwił, Żołnierzu Drogi, gdy, idąc umęczony po chwałę lub śmierć, pod stopami swymi ujrysz kwiaty;

Iżbyś całym sercem był nasz, a my Twój i dziś... i wtedy;

Całe miasto mówi dziś o pięknym polskim

filmie w „Słońcu”

„WRZOS”

Pod wielkim wrażeniem opuściliśmy wczoraj podwoje kina „Słońca”. Film „Wrzos” przemawia do wszystkich serc. Jest to prawdziwa chluba polskiej produkcji. Po oglądaniu różnych scen oddychamy kulturą świetnie zrobionego filmu. Film nam jest bliski, wchłaniamy w siebie piękną powieść Rodziewiczówny, która w szacie filmowej jest tak świetnie odegrana że nawet w zahartowanych ludziach wywołuje żywe wzruszenia.

Nowa gwiazda Angel Engelówna, Brzozowska, St. Wysocka, Cwiklińska, niezawodny Junosza Stępowski, Brodniewicz, Cybulski, Zelwerowicz i reżyser Gardan stworzyli film, którego się tak prędko nie zapomni. Film „Wrzos” ma duże powodzenie, tak jak we wszystkich miastach.

Jutro z powodu rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego kino nieczynne.

Od piątku „Wrzos” w „Słońcu”.

Czy jesteś członkiem

Polskiego Białego Krzyża?



PROGRAM obchodu 3-ej Rocznicy zgonu I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja 1938 roku

- Godz. 10.00 **nabożeństwo żałobne** w bazylice katedralnej — jednocześnie o tej samej godzinie odbędą się nabożeństwa żałobne w świątyniach innych wyznań, a mianowicie: w kościele ewangelickim oraz synagodze przy ul. Żabiej.
- „ 18.00 — 20.00 **capstrzyk wojskowy**, który przy akompaniamencie werbli przejdzie ulicami: Stodólna — Bulwami J. Piłsudskiego — 3-go Maja — pl. Wolności — pl. Dąbrowskiego — Litewską do koszar przy ul. Żytniej, gdzie odbędzie się wewnętrzny uroczysty apel żałobny urządzony dla wojska — w tym samym czasie wyruszą przez miasto capstrzyki oddziałów p. w. i ochot. straży pożar. na miejsce zbiórki (godz. 20.20) przed pomnik Marszałka J. Piłsudskiego na Bulwarach, gdzie odbędzie się apel żałobny dla ogółu społeczeństwa oraz przedstawicieli władz i organizacji.
- „ 20.20 — 20.53 **uroczysty apel żałobny** przed pomnikiem Marszałka J. Piłsudskiego na Bulwarach:
- do g. 20.20 (punkt.) **zbiórka** przed pomnikiem Marszałka oddziałów p. w., zw. rezerwistów, p. w. specjalnego, zw. b. komatantów, och. straży pożar., delegacji ze sztandarami szkół średnich i powszechnych, oraz organizacji społecznych, zawodowych i gospod. (cechów), jak również przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz miejscowego społeczeństwa.
- Godz. 20.20 — 20.35 **raport oddziałów p. w. i inn.;**
- „ 20.35 — 20.40 **składanie wieńców** u pomnika Marszałka;
- „ 20.40 — 20.44 **bicie werbli**, jako zapowiedź zbliżania się „Chwili ciszy”;
- „ 20.44 — **zapalenie ogniska** przed pomnikiem Marszałka;
- „ 20.45 — **krótki sygnał syreny**, jako zapowiedź rozpoczęcia się „Chwili ciszy”;
- „ 20.45 — 20.48 **3-minutowa „Chwila ciszy”** podczas której zostaje w całym mieście wstrzymany wszelki ruch kołowy i pieszy, a wszyscy zdejmują nakrycia z głów i zatrzymują się w miejscu, gdzie ich zastał sygnał — w skupieniu oddają hołd Pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego;
- „ 20.48 — **koniec „Chwili ciszy”** na krótki sygnał syreny;
- „ 20.48 — 20.53 **bicie dzwonów** oraz gł. syren i gwizdków fabrycznych i in. na znak zakończenia „Chwili ciszy”;
- „ 20.48 — 20.53 **jednocześnie przy płonącym ognisku** nastąpi odczytanie wyjątków z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego;
- „ 20.53 — **koniec apelu żałobnego.**

Komitet Obywatelski Uczczenia Pamięci
Marszałka Józefa Piłsudskiego

Otwarcie sezonu sportowego W. K. S.

Program uroczystości:

- I. godz. 10.00 **Nabożeństwo — msza** polowa przy przystani W. Y. K. (Bulwary im. J. Piłsudskiego).
- „ 10.45 **Podniesienie bandery**, po czym koncert orkiestry wojskowej.
- „ 11.15 — 11.30 **Defilada łodzi i kajaków.**
- „ 11.30 — 12.15 **Bieg kajaków podwójnych** na 2 klm.
- II. „ 15.00 — 18.00 **Zawody Sportowe** na Stadionie Miejskim: a) Zawody bokserskie, b) Mecz piłki nożnej.

Wstęp na boisko za biletami w cenie: łoża 1 zł., trybuna 0.75 zł., ławki — siedzące miejsca 0.50 zł., wejściowe dla dorosłych 30 gr., a dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Pp. kupcy i rzemieślnicy

czytają i rozpowszechniają

„Express Kujawski”

CENA w prenumeracie 2 zł 50 gr.
z odnośnikiem do domu

Egzaminy wstępne

w Gimnazjum Państwowym
Żeńskim

im. M. Konopnickiej

Kancelaria Gimnazjum Państwowego Żeńskiego im. M. Konopnickiej we Włocławku znacznie przyjmować zapisy kandydatów do egzaminów wstępnych do klas I, II i III Gimnazjum od dnia 20 maja r. b. w godzinach od 13 do 15 codziennie prócz niedziel i świąt, w soboty do g. 14.

Podanie wypełniać należy na druku, który dostarczy Kancelaria Gimnazjum. Do podania muszą być dołączone: 1) kwit na wpłatę do P. K. O. na conto Nr. 603.586 sumę zł. 10, za egzamin, 2) metryka urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) jedna fotografia, 5) świadectwo szkolne z pierwszego półrocza, a po przybyciu na egzamin i roczne z bieżącego roku szkolnego. Egzaminy odbędą się w drugiej połowie czerwca, podanie terminu nastąpi dopiero po nadesłaniu okólnika z Kuratorium o końcu roku szkolnego.

Książki nadesłane

M Staniszeńska. **BIURO- W OŚĆ PANI DOMU.** Przewodzenie rachunków, porządek w kwiatkach, podatki i opłaty, asykuracja, ubezpieczenie służby, wzory podań i odwołań. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1938. Cena zł 2.50.

„Biurowość pani domu” porusza sprawy aktualne w każdym gospodarstwie, niezależnie od stopy życiowej. Wszystkie bowiem musimy płacić podatki i świadczenia socjalne, wszystkie mamy do czynienia z urzędami, wszystkie musimy prowadzić rachunki, aby wiedzieć, jak gospodarować pieniędzmi. Może jednak wskazówki zawarte w tej książce najcenniejsze są dla pań domu, nie rozporządzających dużymi środkami materialnymi ani dużą ilością czasu, a zmuszonych łączyć przezorność z oszczędnością. Drugą jej wartością jest to, że dopomocze ustrzec się przed wydatkami, stratami i przykrościami, wynikającymi z nieświadomości czy nieumiejętności.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mejszta, ul. Kościuszki 1, tel. 13-78.

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Star, Rynek 14, tel. 13-63.

Dyżur lekarski — dr. Mejszta, ul. Cygan-ka 26, tel. 15-20.

Platformę używaną w dobrym stanie na jednego konia sprzedam tanio Pryw. H-wnia wyrobu P. M. S. w Włocławku, Karnkowskiego 18.

Młody-energiczny

praktykant potrzebny do interesu handlowego. Wymagane ukończone 6 klas gimnazjum — ze znajomością korespondencji i pisanie na maszynie. Zgłoszenia do „Expressu Kuj.” pod „Młody”.